Tempo odbudowy Warszawy zależy od każdego z nas

ROK IV
Nr 247 (1286)

DZIENNIK POLSKI

Wydanie A

Kraków, czwartek 9 września 1948 r.

Cena 5 zł

JUTRO W NUMERZE:
W DNIU ŚWIĘTA NOWEJ BUŁGARII

Stare Miasto żyje

Rynek Starego Miasta, duma starej Warszawy, był do niedawna jednym z najbardziej spustoszonych i odludnych miejsc stolicy, tętniącej już od dawna pracą i życiem w większości swych dzielnic. W ubiegłym roku Rynek został oczyszczony z gruzów, potem te kamienice, w których było co zabezpieczać, zostały zabezpieczone, a ruiny innych zaczęto usuwać, a wreszcie przyszła kolej na odbudowę.

Na pierwszy ogień poszły kamienice po zachodniej stronie Rynku, przeznaczone na Muzeum Miasta Warszawy. W domu „Pod Murzynkiem", który został już odbudowany, mieszka nawet od paru tygodni pierwszy mieszkaniec Rynku Starego Miasta Józef Gąsiorowski, intendent Muzeum. Już w listopadzie w domu tym będzie otwarta pierwsza wystawa. Poza tym trwają prace przy odbudowie historycznych kamienic Szlichtyngów, Baryczków i Kurowskiego. — Będą one gotowe w przyszłym roku, przy czym kamienica Kurowskiego jest odbudowywana ze składek Polaków zamieszkałych w Turcji, którzy przysłali na ten cel 15 milionów złotych.

A więc Rynek Starego Miasta nie jest już bezludny. Wprawdzie na razie zamieszkuje go dopiero jedna rodzina, ale warszawiaków to nie zraża. Pamiętają, jak wyglądało tu rok, dwa i trzy lata temu, widzą, ile się już zmieniło i wierzą, że jeszcze kilka lat, a piękny Rynek Starego Miasta odzyska dawny wygląd.

1/5 ludności Polski uczęszcza do szkół

W CHWILI, GDY ROZPOCZĄŁ SIĘ rok szkolny i w całej Polsce miliony młodzieży przystąpiły znowu do nauki, warto przytoczyć nieco danych obrazujących obecny stan szkolnictwa.

Liczba uczniów szkół powszechnych sięga 3.500.000. Szkoły te posiadają wykwalifikowany personel nauczycielski, liczący około 100.000 osób. W ciągu trzech lat odbudowano i oddano do użytku ponad 37.000 izb szkolnych.

Na młodzież, która ukończyła już szkołę powszechną, czeka w rb. ponad 800 szkół średnich, z których 100 powstało w br. W szkołach tych znajdzie naukę około 250.000 uczniów. — Ilość szkół średnich wzrośnie bardzo poważnie w roku przyszłym, przez nadbudowy klas wyższych w szkołach powszechnych przekształcanych na 11-latki. Jednocześnie wzrastać będzie ogólna liczba szkół.

Obok rozwoju szkół średnich — ogólnokształcących, bardzo poważnie wzrosła po wojnie ilość szkół zawodowych. Szkolnictwo zawodowe zaniedbane przed wojną i uważane za coś gorszego, dziś cieszy się wielką popularnością wśród młodzieży. Obecnie posiadamy 3.416 szkół zawodowych różnego typu, wśród nich wiele rodzajów nie istniejących przed wojną. Uczęszcza do nich 400.000 młodzieży zdobywając wykształcenie ogólne i zawodowe zarazem. Poza tym wiedzę fachową zdobywa młodzież polska w szkołach Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego do których uczęszcza 471.000 uczniów.

W zakresie szkolnictwa wyższego posiadamy 36 wyższych uczelni, w których studiuje około 90.000 słuchaczy (przed wojną posiadaliśmy 26 wyższych uczelni z 46.923 słuchaczami). Zmienił się także skład socjalny studiujących, coraz większy procent na uczelniach stanowią studenci pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Uwzględniając szkoły dokształcające dla dorosłych, kursy dla analfabetów oraz Uniwersytety Powszechne i Ludowe, ogólna liczba osób, które w tym roku będą się kształcić wynosi 5.200.000, a zatem około 20% ogólnego zaludnienia Polski.

Referat min. Minca na plenum KC PPR

Od rozwiązania zagadnienia wiejskiego zależy nasza przyszłość

W czasie obrad ostatniego plenum Komitetu Centralnego PPR, członek KC minister Hilary Minc wygłosił referat p. t.: „Bieżące zadania partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi". Obszerne streszczenie referatu min. Minca zamieszczamy obok.

Min. Minc stwierdza, że od czasu reformy rolnej żadne uchwały PPR nie wywołały tak wielkiego zainteresowania i aktywności na wsi, jak uchwały lipcowego plenum KC PPR, które postawiły ostro zagadnienie walki klasowej na wsi, pomocy biednym i średnim chłopom, ograniczenia wzrostu wyzyskiwaczy wiejskich oraz zagadnienie socjalistycznej perspektywy przebudowy wsi. Nic w tym dziwnego, gdyż po raz pierwszy zagadnienie walki klasowej na wsi i dróg rozwojowych rolnictwa stanęło w sposób jasny, zmuszając do zastanowienia się i zajęcia wyraźnego stanowiska.

W meldunkach dochodzących z terenu przebija silne przekonanie, że stworzone zostało ogniwo, które jasno świadczy o nierozerwalnej łączności rewolucyjnej teorii z rewolucyjną praktyką. Dokonany został wielki skok, który zmusił do myślenia i wyzwolił wielkie zapasy energii twórczej. Obecnie należy sprecyzować stanowisko partii w postawionych przez plenum lipcowe zagadnieniach — należy wytknąć konkretne zadania partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi.

Zagadnienie walki klasowej na wsi

Polemizując ze spotykanym bardzo często twierdzeniem: „Na wsi nie ma kapitalistów, nie ma wyzyskiwaczy, nie ma bogaczy i biednych — są tylko pracowici i nieroby" — minister Minc podkreśla, że twierdzenia takie mają na celu opóźnienie formowania się świadomości odrębności interesów klasowych biednego i średniego chłopa, opóźnienie uświadomienia źródeł krzywdy i wyzysku, których on doznaje oraz uniemożliwienie prowadzenia zwycięskiej walki z tym wyzyskiem. Po uchwałach Plenum lipcowego takie wystąpienie wroga klasowego na temat rzekomej klasowej jedności wsi spotykały się z twardym oporem ze strony biednych i średnich chłopów. Cytowano niezliczone fakty wyzysku, uprawianego przez bogaczy wiejskich, fakty wyzysku najemnej siły roboczej, fakty olbrzymich haraczów za wypożyczanie maszyn i koni, fakty niepłacenia podatków i przerzucenia ich ciężarów na biednych i średnich chłopów, fakty opanowywania spółdzielni przez bogaczy w celu przechwytywania najcenniejszych deficytowych towarów, fakty przechwytywania kredytów, przeznaczonych przez rząd dla biednych i średnich chłopów, fakty lichwy pieniężnej i siewnej, spekulacyjnego obniżenia cen zboża itd. i wówczas pryskały jak bańka mydlana wszystkie gadania o tym, że nie ma na wsi kapitalisty i wyzysku.

Mowca wskazuje następnie, że zadaniem partii jest budzenie, na fali wielkiego poruszenia, jakie wywowały na wsi uchwały lipcowego Plenum — świadomości klasowej biedoty i średnich chłopów, aby izolować wiejskich bogaczy i wyzyskiwaczy, rozbijając Kłamliwą legendę o rzekomej jedności wsi. Minister Minc podaje następujące definicje biednego i średniego chłopa oraz kapitalisty wiejskiego: za biednego chłopa uważamy takiego gospodarza, który nie może wyżyć z własnego gospodarstwa, któremu nie wystarcza własna ziemia, własny inwentarz, i który musi zapożyczać się, popadać w zależność, pracować na obcych, po to, żeby nie umrzeć z głodu. Oczywiście, że ta biedota, której położenie jest najtrudniejsze, której poczucie krzywdy i wyzysku jest najgłębsze, a poczucie konieczności zmiany obecnego położenia najostrzejsze — jest najbliższa klasie robotniczej, stanowi jej bezpośrednią podporę na wsi.

Za średniego chłopa uważamy takiego gospodarza, który w zasadzie może wyżyć z własnego gospodarstwa, z własnej ziemi, z własnego inwentarza i który nie ucieka się do wyzysku innych

Ten średni chłop jest ciągle i stale zagrożony, gdyż nieubłagane prawa rozwoju ekonomicznego rujnują jego gospodarkę. Tylko nielicznym średnim chłopom udaje się wzbogacić i przejść do rzędu wyzyskiwaczy wiejskich. Większość ich prędzej czy później ulega ruinie a gospodarstwa średnio-rolne stają się prędzej czy później gospodarstwami małorolnymi, gospodarstwami biedoty. W warunkach demokracji ludowej, rząd broni średniego chłopa, podnosi jego stan materialny, hamuje proces jego degradacji, ale powstrzymać tego procesu całkowicie i ostatecznie nie jest w stanie, dopóki

Minister H. Minc

trwa na wsi wyzysk kapitalistyczny.

Dlatego średni chłop jest zainteresowany w likwidacji wyzysku kapitalistycznego na wsi, w zatamowaniu rozwoju kapitalistycznych elementów i wkroczeniu wsi na drogę socjalistycznej przebudowy. Dlatego średni chłop jest sojusznikiem klasy robotniczej. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że średni chłop, dzięki swojej sytuacji gospodarczej znacznie bardziej podlega wahaniom niż biedota wiejska, i znacznie bardziej może ulegać wpływom wiejskiego kapitalisty, wyzyskiwacza. Walka o średniego chłopa, o wyrwanie go spod wpływów wyzyskiwacza, o utrwalenie jego sojuszu z klasą robotniczą jest podstawową częścią walki klasowej na wsi.

Za kapitalistę wiejskiego uważamy tego, kto w ten czy inny sposób, w tej czy w innej formie, żyje z wyzysku innych chłopów, żyje z ich pracy.

PODZIAŁ KLASOWY

W dalszym ciągu mówca wskazuje, że kryterium podziału klasowego na wsi nie opiera się tylko na ilości posiadanej ziemi. Można mieć sporo ziemi, np. przy licznej rodzinie, i nie żyć z wyzysku ludzkiej pracy. Można na odwrót mieć ziemi mniej, i być wyzyskiwaczem, wiejskim kapitalistą. Nie należy też mechanicznie uważać, że wszelkie zatrudnienie siły najemnej decyduje o zaliczeniu danego gospodarstwa do grupy wiejskich kapitalistów, wyzyskiwaczy.

Jest wiele gospodarstw, które dorywczo, np. w okresie żniw, korzystają z pomocy siły najemnej i gospodarstwa te bynajmniej nie są gospodarstwami kapitalistycznymi. Nie należy też uważać za kapitalistę wiejskiego każdego, komu się trochę lepiej powodzi, kto trochę lepiej żyje, kto osiągnął pewną zamożność. Byłoby ciężkim błędem, który by wyszedł na rękę tylko wiejskim kapitalistom, gdyby niesłusznie zaliczać do nich średnich gospodarzy. Dzielić chłopów na biednych, średnich z jednej strony a wyzyskiwaczy z drugiej strony, należy nie według jakichś poszczególnych, mechanicznych kryteriów, a według cechy najbardziej istotnej i podstawowej, według tego czy żyją oni z wyzysku pracy innych czy też nie.

Zniesienie wyzysku kapitalistycznego

Przeprowadzenie podziału klasowego na wsi jest konieczne, bowiem partia stawia przed sobą jako program, zniesienie wszelkiego wyzysku, usunięcie wszystkich elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki, a więc dąży do zniesienia wyzysku kapitalistycznego nie tylko w mieście ale i na wsi.

Partia marksistowska wie, że likwidacja kapitalistów wiejskich jako klasy, możliwa jest tylko na podstawie masowego uspółdzielczenia wsi, masowego objęcia wsi zespołową gospodarką. To zaś jest możliwe tylko w rezultacie długotrwałego procesu. Dlatego, stawianie przed sobą jako bezpośredniego zadania, dziś czy w najbliższych latach likwidacji elementów kapitalistycznych na wsi, byłoby zwykłym awanturnictwem.

Proklamowana przez PPR walka z kapitalistami wiejskimi ma na celu ograniczenie wzrostu elementów kapitalistycznych na wsi, ograniczenie ich wyzysku w stosunku do reszty chłopów, a więc dopomożenie olbrzymiej większości wsi, biednym i średnim chłopom w wydarciu przewagi na wsi z ręki bogaczy. „Jest bowiem jasne — stwierdza mowca — że gdybyśmy takiej polityki nie prowadzili, gdybyśmy wzrostu kapitalistów wiejskich nie ograniczyli, gdybyśmy ich wyzysku nie hamowali, gdybyśmy wydali masy biednych i średnich chłopów bez obrony i pomocy w ręce wiejskich bogaczy, gdybyśmy nie okazali wszechstronnej pomocy olbrzymiej większości wsi, nie bylibyśmy tym, czym jesteśmy, nie bylibyśmy Polską Partią Robotniczą, kierowniczką i obrońcą mas pracujących miast i wsi"...

POLITYKA DOBREJ CENY ZBOŻA

Z kolei minister Minc przechodzi do omówienia konkretnych sposobów ograniczenia wzrostu i wyzysku kapitalistów wiejskich.

Obecny rok jest rokiem dobrego urodzaju. Przed wojną zwykle w takich latach ceny zboża spadały na łeb na szyję i chłop zamiast być wynagrodzony za swą ciężką pracę, na odwrót, ponosił ciężkie straty przez zniżkę cen, a urodzaj z błogosławieństwa przemieniał się dlań w klęskę. Gdybyśmy nie mieli państwa demokracji ludowej, gdybyśmy nie mieli u steru władzy rządu robotniczo-chłopskiego, niewątpliwie tak stałoby się i w tym roku. Przy krótkowzrocznej polityce rządowi byłoby na pewno wygodniej obniżyć cenę zbóż i zaoszczędzić przez to wiele wydatków, łożonych na zaopatrzenie miast. Robotnicy w mieście też pewnie woleliby płacić mniej za chleb, ale rząd i robotnicy rozumieją, że taka polityka uderzyłaby ciężko w wieś, w biednych i średnich chłopów, byłaby sprzeczna z sojuszem robotniczo-chłopskim, poderwałaby opłacalność produkcji zbożowej i obróciłaby się przeciwko interesom państwa i klasy robotniczej.

Dlatego rząd konsekwentnie przeprowadza politykę dobrej, stałej opłacalnej ceny na zboże. —

Oto realna polityka pomocy biednym i średnim chłopom, polityka, wyrażająca się nie w słowach, a w czynach. Natomiast bogacze wiejscy choć są również producentami zboża, starają się spekulować na zniżkę cen, siać panikę po to, żeby zboże skupować i sprzedawać je później spółdzielniom czy państwu, zagarniając różnicę cen do kieszeni. Tak w praktyce wygląda, w tej kardynalnej dla interesów wsi sprawie, działalność bogaczy wiejskich, obłudnie szermujących hasłem rzekomej jednolitości wsi.

Rzecz jasna, że zadaniem partii w tych warunkach jest mobilizowanie masy biednych i średnich chłopów przeciwko wiejskim bogaczom-spekulantom, dla utrzymania w pełni i całkowicie rządowej polityki dobrej, opłacalnej i stałej ceny, polityki mającej na celu opiekę i pomoc dla biednego i średniego chłopstwa.

PRZYMUS OSZCZĘDZANIA I PODATKI

Mówca wykazuje przyczyny podniesienia stawek przymusowych oszczędności płaconych przez bogatszych chłopów: w roku wyjątkowo dobrego urodzaju, dużych wpływów i dużych dochodów stopa przymusowego oszczędzania może i powinna być podniesiona. Być może, że w innych latach, gdyby warunki klimatyczne okazały się gorsze, stopa przymusowego oszczędzania znów będzie obniżona.

Rzecz jasna, że dla najbogatszych gospodarstw, dla gospodarstw kapitalistów wiejskich, łączne obciążenie z tytułu podatku gruntowego i przymusowego oszczędzania wypada dość wysoko, ale nigdzie nie jest ono tak skalkulowane, żeby uniemożliwiało prowadzenie gospodarki, lecz ma na celu ograniczenie wzrostu kapitalistów wiejskich i ich zysków. Te funkcje spełnia między innymi podatek gruntowy i fundusz oszczędzania. Bogacze wiejscy często podnoszą krzyk o rzekomej nieopłacalności gospodarki przy obecnym obciążeniu. Na taki fałszywy alarm druzgocącą odpowiedź dał pewien biedny chłop: „Skoro mówisz, że ci się gospodarka nie opłaca, to oddaj mi twoją ziemię, a ja już z niej zapłacę i podatek i przymusową oszczędność". „Zadaniem organizacji partyjnej — wskazuje minister Minc — jest zwalczyć wszystkie fałszywe alarmy o rzekomej nieopłacalności gospodarki i łamać w oparciu o aktywność szerokich mas biednych i średnich chłopów, wszelkie próby sabotażu podatkowego ze strony wiejskich kapitalistów".

Trzeba jednak pamiętać, że przymusowym oszczędzaniem objęci są nie tylko wiejscy kapitaliści, ale także i średni chłopi. Dla średnich chłopów w poszczególnych wypadkach obciążenie może się okazać zbyt wysokie, tyczy to się zwłaszcza grup podatników o przychodowości od 60—80 q żyta.

Przepisy o przymusowym oszczędzaniu przewidują możliwość stosowania indywidualnych ulg. Zdaniem partii ulgi te należy dość szeroko stosować w stosunku do średnich gospodarstw, zwłaszcza o przycho-

dowości od 60—80 q, jak również w stosunku do gospodarstw średnich nie w pełni jeszcze zagospodarowanych na Ziemiach Odzyskanych. Im pełniej i im wcześniej zostaną ściągnięte należności podatkowe od bogaczy wiejskich, tym szerzej będą mogły być stosowane ulgi z tytułu przymusowych oszczędności w stosunku do gospodarstw średnich. Zadaniem partii jest stworzenie takich warunków pracy aparatu podatkowego, ażeby każde podanie o ulgi było indywidualnie, skrupulatnie i ściśle zbadane, aby decyzja była wydana słusznie i sprawiedliwie.

OCHRONA NAJBIEDNIEJSZYCH

Mówca zgłasza tu w imieniu Biura Politycznego propozycję w sprawie naszego systemu podatkowego, którą po akceptacji przez Komitet Centralny wniesionoby na Radę Ministrów.

„Mamy w Polsce około 900 tysięcy gospodarstw najbiedniejszych o przychodowości poniżej 10 q — mówi minister Minc. — Gospodarstwa te już pierwszą ratę podatku gruntowego zapłaciły. Wydaje się słuszne i sprawiedliwe, żeby te najbiedniejsze gospodarstwa zwolnić całkowicie od drugiej raty podatku gruntowego. Występujemy z tym wnioskiem nie dlatego, żeby państwo nasze nie potrzebowało pieniędzy, ale — po pierwsze — słuszne jest, ażeby państwo w swej polityce obciążeń finansowych, możliwie najbardziej oszczędzało najbiedniejszych, po drugie — właśnie fakt, że w tym roku obciążamy wydatniej kapitalistyczną część wsi, właśnie ten fakt daje nam możność wystąpienia z wnioskiem o dalsze odciążenie najbiedniejszej części wsi".

KREDYTY TYLKO DLA BIEDNYCH I DROBNYCH CHŁOPÓW

Ważnym zagadnieniem polityki gospodarczej na wsi jest zagadnienie kredytów. W zagadnieniu tym wyraźnie zarysowuje się linia walki klasowej na wsi. Indywidualne gospodarstwa chłopskie otrzymają w tym roku ponad 13 miliardów złotych kredytu. W intencjach rządu ta olbrzymia suma 13 miliardów przeznaczona jest dla biednej i średniej części wsi. W intencjach rządu nie leży zasilenie kredytami gospodarstw kapitalistów wiejskich, żyjących z wyzysku pracujących chłopów. Gdyby ta olbrzymia suma 13 miliardów w praktyce doszła do biednych i średnich chłopów zgodnie z intencjami rządu, stanowiłaby ona dla nich bardzo wielką, bardzo wydatną pomoc.

W praktyce jednak przeważająca część kredytów przeznaczonych dla biednych i średnich chłopów trafia do rąk wiejskich wyzyskiwaczy. — Zdarza się nawet, że bogaty chłop zaciąga pożyczkę w banku po to, aby uzyskać środki dla wypożyczenia średnim i biednym chłopom pieniędzy na lichwiarskich warunkach. Dzieje się to dzięki temu, że nasz aparat bankowy nie działa jeszcze w tej dziedzinie w myśl intencji rządu i nie przeprowadza w polityce kredytowania wsi żadnego zróżnicowania kredytowego. Idzie on po linii przedwojennych przyzwyczajeń i traktuje wiejskich kapitalistów jako lepszych, bardziej wypłacalnych klientów. Dotychczasowe przepisy bankowe najczęściej wymagają podpisów dwóch żyrantów dla uzyskania pożyczki. Oczywiście biednemu i średniemu chłopu bardzo trudno jest uzyskać takie podpisy, a wtedy kiedy uzyskuje je od bogacza wiejskiego, uzależnia się od niego jeszcze bardziej. „Ten stan rzeczy musi być w najbliższym czasie, bez odkładania i przewlekania sprawy radykalnie zmieniony — stwierdza min. Minc. — Aparat bankowy musi przyjąć jako wyraźne i kategoryczne zadanie, przeprowadzenie polityki klasowego zróżnicowania w akcji kredytowej dla wsi. Dotychczasowy system zabezpieczenia kredytów przez dwóch żyrantów musi być zastąpiony innym systemem ułatwiającym, a nie utrudniającym uzyskanie przez biednego i średniego chłopa kredytów. W ramach planowej ogólnej reorganizacji banków musi zostać zmieniony system finansowania rolnictwa. W ramach tej reorganizacji należne miejsce winny otrzymać spółdzielnie kredytowe.

Zadaniem partii w terenie, będzie w oparciu o zmieniony system finansowania rolnictwa i szeroką aktywność mas biednych i średnich chłopów, pilnować, aby potok kredytów szedł zgodnie z intencjami rządu, aby potok kredytów zasilał i ożywiał gospodarstwa drobnych i średnich chłopów.

Ośrodki maszynowe pod kontrolą drobnych rolników

Ośrodki maszynowe powstały w Polsce niedawno, liczba ich i wyposażenie są jeszcze nieznaczne — stan organizacji słaby. Do istniejących już 1.140 ośrodków z 1.084 traktorami państwo będzie mogło przydzielić w roku 1949 około 800 traktorów i znaczną liczbę maszyn rolniczych. Da to możność znacznego rozszerzenia sieci ośrodków. Jednak, aby ośrodki maszynowe spełniały swą rolę, trzeba wiele zmienić w ich organizacji. Obecnie ośrodki maszynowe tworzone przy gminnych spółdzielniach nie podlegają kontroli małorolnych i średniorolnych chłopów, zaś jednolita cena za użytkowanie maszyn nie stwarza tamy dla uprzywilejowania bogacza wiejskiego.

Dlatego też praca ośrodków zamiast służyć walce z wyzyskiem na wsi, ułatwiała bogaczowi ten wyzysk. Z tym stanem rzeczy trzeba skończyć — stwierdza min. Minc, wskazując następnie drogi reorganizacji ośrodków maszynowych, oparte na słusznej linii klasowej.

Ośrodki maszynowe muszą pracować pod kontrolą tych, którzy najbardziej ich potrzebują, t. zn. pod kontrolą drobnych rolników. W tym celu trzeba powołać przy gminnych spółdzielniach komisje ośrodków maszynowych, które byłyby wybierane tylko przez chłopów mających prawo do pierwszeństwa w korzystaniu z ośrodków maszynowych. Komisje te powinny czuwać nad zachowaniem kolejności — najpierw chłopów najbiedniejszych nie posiadających siły pociągowej, a następnie innych biednych i średnich chłopów. Po całkowitym zaspokojeniu potrzeb stałych użytkowników, ośrodek maszynowy mógłby pracować dla uzasadnionych gospodarczo celów. Ponieważ jednak państwo świadczy wiele, aby przyjść z pomocą biednemu chłopu — potrzeby bogatego chłopa powinny być zaspakajane po wyższej cenie.

Z POMOCĄ PAŃSTWA I ORGANIZACJI WIEJSKICH

W miarę wzrastania liczby ośrodków maszynowych zarządzanie nimi będzie coraz bardziej skomplikowane. Toteż ośrodki muszą znaleźć silne oparcie w pomocy państwa. Stacje obsługi technicznej, organizowane przez TOR muszą stać się ośrodkami nie tylko technicznej pomocy, ale również kierownictwa gospodarczego i administracyjnego. W ten sposób powstaną zręby spółdzielczo-państwowej organizacji, która na wielu odcinkach zdaje już egzamin. Kontrola użytkowników i samorząd spółdzielczy na dole, oraz kierownictwo państwowe od góry — oto zasada reorganizacji.

W związku z tym przed przemysłem staje zadanie zaopatrzenia TOR-u w potrzebne maszyny.

Partia powinna zająć się właściwą obsadą kierownictwa stacji obsługi i ośrodków maszynowych, która zapewniałaby słuszną, klasową linię ich działania. Potrzebna tu będzie pomoc organizacji miejskich. Tylko pod tymi warunkami ośrodki maszynowe okażą pomoc biednemu chłopu, a wielkie wysiłki państwa włożone w ich rozwój nie pójdą na marne.

KONIECZNA REORGANIZACJA SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH

Rozwój spółdzielni gminnych i powiatowych związków gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej — podstawowego ogniwa zaopatrzenia i zbytu na wsi — napotykał na wiele trudności, z powodu wadliwej organizacji spółdzielczości. Dokonana niedawno reorganizacja spółdzielczości usunęła wiele z tych trudności i utorowała drogę do szerokiego rozwoju spółdzielczości rolniczej. Reorganizacja ta nie może jednak automatycznie wyleczyć wszystkich chorób spółdzielczości wiejskich. Potrzeba jeszcze wiele wysiłków i pracy.

Gminne spółdzielnie zrzeszają dotychczas zaledwie około 35 proc. ludności wiejskiej. Nie można wyrwać spółdzielni spod wpływu bogacza wiejskiego bez zmasowania spółdzielni. Warunkiem zaś umasowienie jest wskazanie chłopu wyraźnych korzyści z należenia do spółdzielni. W tym celu przy rozdziale towarów najbardziej cennych i deficytowych należy dać pierwszeństwo spółdzielcom, a dopiero po zaspokojeniu ich potrzeb — sprzedawać te towary nie członkom.

Konieczne jest wkroczenie spółdzielczości gminnej w dziedzinę zbytu produkcji mięsnej — bardzo ważną dla biednego i średniego chłopa. Zbyt ten jest jeszcze w dużym stopniu opanowany przez prywatnych spekulantów. Radą na to jest masowe organizowanie punktów spędu, na których zakupy byłyby dokonywane przez państwową spółdzielczą rolniczą centralę mięsną, co przyczyniłoby się do znacznego umasowienia spółdzielczości przy równoczesnym zapewnieniu dostaw mięsa do miast.

Powinna też ulec zmianie dotychczasowa niesłuszna praktyka płacenia jednakowych udziałów przez biednego i bogatego chłopa. Statut spółdzielni przewiduje bowiem ilość udziałów w spółdzielni zależnie od ilości hektarów i ilości sztuk posiadanego bydła.

Obok działalności handlowych spółdzielnie gminne mają szeroki zakres działania: prowadzą cegielnie, młyny, gorzelnie, gospodarstwa rybne itp. Prowadzenie tak różnorodnych czynności wyłącznie przez kierowników administracyjnych, bez aktywnego udziału członków i ich kontroli, powoduje zbiurokratyzowanie aparatu spółdzielczego i ułatwia uchwycenie kierownictwa przez bogaczy wiejskich. Trzeba za tym stworzyć formy, w których członkowie spółdzielni będą mogli wziąć czynny udział w ich pracy.

Trzeba rozwinąć komitety sklepowe, które wezmą żywy udział w pracy handlowej spółdzielni i będą pilnowały, aby najniezbędniejsze towary dostały się małorolnym i średniorolnym chłopom. Do komitetów tych trzeba masowo wysłać kobiety. Należy też dać pewną autonomię zakładom produkcyjnym, prowadzonym przez gminne spółdzielnie, stwarzając równocześnie formy nadzoru spółdzielców nad pracą tych zakładów. W tym celu należy powołać komitety produkcyjne, które pilnowałyby sprawiedliwego podziału towarów, wyprodukowanych w tych zakładach, oraz odpowiedniego poziomu produkcji.

Takie postawienie sprawy wciągnie do pracy w spółdzielniach dziesiątki tysięcy nowych ludzi i stwory ze spółdzielczości wiejskiej potężny instrument ograniczenia wyzysku kapitalistycznego, instrument pomocy biednym i średnim chłopom.

Konieczne jest w tym celu zwrócenie przez partię o wiele większej uwagi niż dotychczas na spółdzielczość wiejską.

O oczyszczenie i odnowienie wiejskiego aparatu gospodarczego i administracyjnego

Dla realizacji nakreślonych wyżej głównych zadań bieżącej polityki na wsi nie wystarczy energia, wysiłek, budzenie świadomości klasowej, organizowanie biednych i średnich chłopów oraz łamanie oporu bogaczy wiejskich. Nie można realizować polityki państwa na wsi bez gruntownego przewietrzenia wiejskiego aparatu gospodarczego i administracyjnego. Obecni wójtowie, sołtysi, członkowie gminnych i powiatowych Rad Narodowych i komisji podatkowych — to często bogaci chłopi, wyzyskiwacze, którzy pragną wszelkie ciężary przerzucić na biedotę. U steru spółdzielni stoi często garstka bogaczy wiejskich i ich zauszników, zmieniających spółdzielnie w kramiki handlowe. Podobnie dzieje się w wielu placówkach Samopomocy Chłopskiej. Wielu z tych ludzi przykrywa swą szkodliwą działalność rozmaitymi legitymacjami partyjnymi.

Trzeba poszukać drogi wyjścia z tej sytuacji — drogi zmiany na lepsze. Po uprzednim gruntownym przygotowaniu we wszystkich spółdzielniach i organizacjach Samopomocy Chłopskiej powinny się odbyć nowe wybory. Na zebraniach wyborczych członkowie władz powinni złożyć sprawozdanie, wysłuchać krytyki, odpowiedzieć na zarzuty i niech wówczas masy członkowskie zdecydują, kto jest dobry, a kto zły, kto służy interesom biednych i średnich chłopów, a kto interesom wyzyskiwaczy, kto uczciwie pracował, a kto nadużywał stanowiska i kradł, kto ma odejść, a kto zostać. W nowych wyborach do władz Samopomocy Chłopskiej kierować się należy zasadą klasową. Wyzyskiwacz wiejski może być członkiem spółdzielni, ale nie powinien zasiadać w jej władzach.

Z kampanią wyborów do władz spółdzielczości i organizacji Samopomocy Chłopskiej powinno być połączone troskliwe przejrzenie kadr wiejskich władz administracyjnych. Jeżeli chodzi o powiatowe i gminne Rady Narodowe, to przecież obywatele mają prawo żądać w każdej chwili odwołania przedstawiciela, o ile działalność jego jest sprzeczna z interesami pracujących.

LEGITYMACJA PARTYJNA NIE BĘDZIE DECYDOWAŁA

Spotyka się często zdanie, że bogacze wiejscy są bardziej światli i usunięcie ich z aparatu administracyjnego może przynieść szkody. Trzeba jednak pamiętać, że wiedzę swą wykorzystują oni po to, aby wyzyskiwać biednych i średnich chłopów. Toteż biedny i średni chłop sprawiedliwie oceni wiedzę prawdziwej wiejskiej inteligencji np. postępowej części nauczycielstwa. Nie pozostawi on natomiast u władzy wyzyskiwaczy, spekulantów i kombinatorów, dlatego tylko, że przy wyzysku spekulacji i kombinacjach potrafią się posługiwać nabytymi wiadomościami.

Wielka kampania oczyszczenia wiejskiego aparatu administracyjnego i gospodarczego będzie centralnym zadaniem partii w najbliższym okresie. Kampanię tę należy gruntownie przygotować, analizując wnikliwie i bezstronnie dotychczasowe kadry nie bacząc na ich legitymacje partyjne. Należy starannie dobierać kandydatów na miejsce usuniętych szkodników, powodując się bezstronną oceną i zwracając uwagę na uczciwość, oddanie sprawie ludu pracującego i autorytet w masach, szacunek wśród ludzi.

„Kampania oczyszczenia aparatu na wsi — stwierdza min. Minc, — musi stać się wielką bitwą polityczną, którą nasza partia przeprowadzi w ścisłym współdziałaniu z SL, PSL, PPS i Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Ta wielka bitwa polityczna przyczyni się niewątpliwie do osłabienia wpływu wyzyskiwaczy wiejskich, do izolacji ich, do uaktywnienia szerokich mas biednych i średnich chłopów, do wysunięcia przez nich nowych cennych kadr, do uzdrowienia spółdzielczości wiejskiej i Związku Samopomocy Chłopskiej, do ulepszenia i przybliżenia do mas aparatu administracyjnego — do wielkiego postępu w marszu naprzód ku dobrobytowi i kulturze, ku nowym formom ustrojowym".

Zagadnienie spółdzielni produkcyjnych

Ze wszystkich zagadnień, poruszonych przez lipcowe plenum KC PPR, największe zainteresowanie wzbudziło zagadnienie spółdzielni produkcyjnych. Po raz pierwszy przed wsią polską postawione zostało w całej rozciągłości zagadnienie zasadniczej przemiany ustrojowej, zagadnienie perspektywy przejścia z gospodarki indywidualnej na zespołową, z gospodarki drobnej na wielką, z gospodarki zacofanej na nowoczesną. Zrozumiałe jest, że do spółdzielni produkcyjnej odnoszą się wyzyskiwacze wiejscy z wrogością i nienawiścią. Wśród pewnej bardziej świadomej części biedoty istnieją tendencje przychylne, ale dla olbrzymiej części wsi, dla części biednych i średnich chłopów przeważający jest nastrój wyczekiwania. — Chłop chce i ma prawo wiedzieć, jak będą wyglądały spółdzielnie produkcyjne, jak będą funkcjonowały w praktyce i jakie przyniosą korzyści.

Odpowiadając na te pytania, min. Minc omawia przede wszystkim tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce. Tempo to zależeć będzie od ilości maszyn, jaką państwo potrafi przeznaczyć dla spółdzielni produkcyjnych, od środków finansowych, które państwo potrafi na ten cel wydzielić, oraz od gotowości chłopów i ich przygotowania do tworzenia spółdzielni.

W 1949 r. państwo będzie dysponowało maszynami i środkami finansowymi dostatecznymi dla wyposażenia spółdzielni, które mogłyby objąć około 10 proc. wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce. W następnych latach możliwości państwowe będą oczywiście rosły, ale nie będą one znacznie większe w r. 1950, czy w 1951, niż w r. 1949. Czy w r. 1949 istotnie 1 proc. gospodarstw będzie objętych spółdzielniami produkcyjnymi, zależeć będzie od tego, czy znajdzie się dostateczna ilość przygotowanych i zdolnych do pracy w spółdzielniach zespołów.

BEZ POŚPIECHU I DOBROWOLNIE

„Partia nasza stoi na stanowisku — stwierdza mówca — że nic nie może być bardziej szkodliwego niż lekkomyślny pośpiech w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, niż pogoń za ich ilością. Nie o ilość tu bowiem chodzi, a o jakość, o to, aby nowopowstałe spółdzielnie były jednostkami żywotnymi, dobrze pracującymi, przynoszącymi wyraźną poprawę bytu swym członkom".

Spółdzielnie powinny stanowić wzór i przykład nowej drogi gospodarowania, aby zyskały wśród chłopów szacunek i autorytet. Wiejscy kapitaliści chcą zastraszyć więc twierdzeniem, że partia chce objąć spółdzielczością produkcyjną wszystkie gospodarstwa i to zaraz. W rzeczywistości przypuszcza się, że w 1949 r. i w następnych latach będzie znacznie więcej chętnych do organizowania spółdzielni, niż można będzie ich zorganizować, opierając się na bazie maszynowej i finansowej.

Mówca stwierdza następnie z naciskiem, że przystępowanie do spółdzielni będzie dobrowolne oraz, że członkowie spółdzielni nie stracą prawa własności ziemi.

TRZY FORMY SPÓŁDZIELNI

Rozpatrując z kolei formy spółdzielni produkcyjnych min. Minc wskazuje, że form tych istnieje wiele. Najluźniejszą formą spółdzielczości wytwórczej jest t. zw. zrzeszenie uprawowe, w którym zespołowość polega na wspólnej uprawie roli, siewie i zbiorach, posiadanie zaś i użytkowanie inwentarza żywego pozostaje indywidualne. Rozdział zbiorów dokonywany jest indywidualnie w zależności od włożonego udziału ziemi, pracy i środków produkcji. Organizację takiego zrzeszenia poprzedza scalenie gruntu, podobne do normalnego postępowania scaleniowego. Wystąpienie ze zrzeszenia jest możliwe.

Następną formą są t. zw. zjednoczenia wytwórcze, których zespołowość polega na objęciu wszystkich czynności produkcyjnych i na połączeniu środków produkcji. Poza spółdzielnią pozostaje pewna, przewidziana statutem ilość ziemi i bydła oraz dowolna ilość trzody chlewnej i drobiu. Podział dochodu następuje proporcjonalnie do włożonej pracy np. w 60 proc. oraz proporcjonalnie do ilości włożonej ziemi i środków produkcji np. w 40 proc. Sprawę komasacji, przystąpienia i wystąpienia reguluje statut, uchwalony przez członków.

Trzecią formą są t. zw. związki wytwórcze, których rozdział dochodu następuje w zależności od ilości włożonej pracy bez uwzględnienia wartości włożonej ziemi i środków produkcji. Sprawę przystąpienia, wystąpienia oraz pozostającej poza spółdzielnią ilości ziemi i inwentarza, reguluje statut, uchwalony przez członków. Spółdzielnie wytwórcze mogą pozatym powstawać na zasadach wspólnej gospodarki tylko w części produkcji gospodarstwa — np. w hodowli.

SPÓŁDZIELNIE BIEDNYCH I ŚREDNICH CHŁOPÓW

Partia uważa, że przedwczesne wskazywanie któregoś z tych typów spółdzielni produkcyjnych jako jedynie słusznego było by niepotrzebnym dekretowaniem. Działacze chłopscy powinni wypracować dla każdego z typów odpowiednie projekty statutu, a teren powinien tworzyć spółdzielnie tego lub innego typu w zależności od lokalnych warunków i od tendencji zrzeszających się. Partia będzie popierać spółdzielnie produkcyjne wszystkich wymienionych typów. Nie mogą natomiast liczyć na poparcie ani spółki kapitalistyczne, pragnące się ukryć pod szyldem spółdzielni produkcyjnych, ani też zespoły, któreby chciały posunąć uspołdzielczenie zbyt daleko, któreby np. uspołdzielczały drób, całe bydło, lub nie pozostawiały indywidualnego domu, ogrodu lub działki.

Omawiając z kolei zagadnienie kto ma wchodzić do spółdzielni — mówca wskazuje, że zrzeszenie samej biedoty byłoby niesłuszne, gdyż izolowało by ją od średniego chłopa. Spółdzielnie produkcyjne powinny być tworzone z biednych i średnich chłopów. Natomiast kapitalistów wiejskich, pragnących rozsadzić spółdzielnie, przyjmować do nich nie należy.

W toku dalszych wyjaśnień mówca podkreślił, że spółdzielnie produkcyjne powinny być tworzone również z nowych osadników na Ziemiach Odzyskanych i posiadłościach państwowych na wschodzie kraju oraz, że stosunki spółdzielni z państwem kształtować się będą na normalnych zasadach handlowych, przy czym spółdzielnie będą korzystały z ulg podatkowych.

Majątki państwowe będą wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi

Rozwój spółdzielni wytwórczych będzie się odbywał w najbliższych latach stopniowo i powoli, natomiast przewidziany planami gospodarczymi rozwój przemysłu i wzrost ludności nierolniczej wymaga tego, aby państwo — poza indywidualnymi gospodarstwami — opierało się również w rolnictwie na mocnej socjalistycznej bazie. Bazą taką powinny stać się majątki państwowe i inna własność państwowa uspołeczniona. Majątki państwowe miały bardzo trudny start, były zniszczone i pozbawione wszelkiej siły pociągowej, bydła i trzody. Od początku ich istnienia ciążyło na nich przeklęstwo rządów Mikołajczyka w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Mikołajczyk nie mało pracy włożył w zaśmiecenie administracji majątków sabotażystami i wszel-

kiego rodzaju biurokratami. Dopiero ostatnio praca majątków państwowych zaczyna się poprawiać. A powinny one odegrać zasadniczą rolę, spełniając trzy podstawowe funkcje:

1. Powinny służyć jako socjalistyczna baza w rolnictwie, dla państwa ludowego i dla zaopatrzenia rosnącej ludności nierolniczej.

2. Powinny pomagać gospodarstwom chłopskim przez dostarczanie uszlachetnionych nasion i zwierząt zarodowych, przez umożliwienie korzystania sąsiadującym drobnym gospodarstwom z niektórych urządzeń i przez udział w państwowej akcji instrukcyjnej i oświatowej.

3. Powinny służyć gospodarstwom indywidualnym, jako wzór wielkiej, współczesnej, socjalistycznej, maszynowej gospodarki i stanowić decydujący bodziec do przechodzenia chłopów biednych i średnich do gospodarki zespołowej. Dopóki w majątkach gospodarka będzie zła, dopóty będzie ona odstręczająca chłopa od gospodarki zespołowej i na odwrót: dobra gospodarka w majątkach państwowych w dużym stopniu zdecyduje o znikaniu wahań i niezdecydowania wśród chłopów.

W ramach długofalowych planów gospodarczych powinien powstać odcinkowy, krótkofalowy 2-letni plan przekształcenia majątków państwowych we wzorowe gospodarstwa socjalistyczne z zadaniem dostarczania przez nie od 15—20 proc. ogólnokrajowej towarowej produkcji zbóż i 7—10 proc. ogólnokrajowej towarowej produkcji mięsa. — Plan ten będzie wymagał pewnych zmian w planie inwestycyjnym na korzyść rolnictwa i pewnych zmian w systemie kierownictwa majątkami. Równolegle do ustalenia planu państwowego partia powinna ustalić plan swej działalności w stosunku do majątków, aby zagwarantować szybki ich rozwój.

DOŚWIADCZENIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Prawa rozwoju ekonomicznego prowadzą do przekształcenia gospodarki drobnej w gospodarkę wielką. W krajach kapitalistycznych odbywa się tą drogą niszczenie i ruina gospodarstw biednych i średnich i tworzenie wielkich gospodarstw kapitalistycznych. Tak np. w Stanach Zjednoczonych liczba gospodarstw farmerskich zmniejszyła się w ciągu ostatnich 10 lat prawie o milion, w rezultacie czego w r. 1940 w rolnictwie USA było 2,5 miliona bezrobotnych.

Jedynym krajem, który przeszedł od gospodarki drobnej do wielkiej nie w drodze kapitalistycznej, a w drodze socjalistycznej, jest Związek Radziecki. Przebudowa ta odbyła się w kraju, który pod panowaniem caratu był niesłychanie zacofany pod względem gospodarczym w ogóle, a pod względem rolniczym w szczególności.

„Rosja była — pisał Lenin — krajem niewiarygodnego, niesłychanego zacofania. Rolnictwo dysponowało: 7,8 milionami soch, 2,2 mil. drewnianych pługów, 4,2 milionami żelaznymi pługów i 17,7 drewnianych bron (cyfry wzięte ze spisu 1910 r.). Trzeba nam pamiętać, że duża część wspomnianych żelaznych pługów należała do obszarników i zamożniejszej części wsi. — 34 proc. gospodarstw nie posiadało żadnego inwentarza".

Pomimo to w 1940 r. w ZSRR pracowało już 550.000 traktorów, 182.000 kombajnów, a na wsi było już 230 tysięcy samochodów ciężarowych. Podczas gdy w carskiej Rosji na 1 ha zasiewów przypadało narzędzi wartości zaledwie 6 rubli, to już w r. 1938 wartość narzędzi przypadających na 1 ha wynosiła ok. 60 rubli. W carskiej Rosji było 2.100 agronomów w służbie państwowej i samorządowej, w 1938 r. było powyżej 100.000 agronomów. Stworzona przez socjalistyczny przemysł nowa technika rolnicza mogła być zastosowana na polach ZSRR dzięki kolektywizacji, która w drodze socjalistycznej przebudowy zastąpiła gospodarstwo drobne — wielkim. Dzięki tej technice i kolektywizacji w r. 1940 zebrano 7,2 miliarda pudów zbóż, podczas gdy przed rewolucją zbiory wynosiły 4,5 miliarda pudów. Jeszcze większe różnice osiągnięto w produkcji towarowej zbóż. W 1913 r. Rosja miała 21,6 milionów ton zboża towarowego, w 1940 zaś ZSRR miał 38,3 miliona ton, czyli o 17 milionów więcej.

Jednocześnie ze wzrostem parku maszynowego, wydajności i produkcji rósł w kołchozach poziom materialny ich członków. I tak np. od 1936 r. do 1940 r. ilość zboża i pieniędzy wydawanych jednemu zdolnemu do pracy członkowi kołchozu wzrosła, nie licząc innych produktów 1,5 raza.

Decydującym egzaminem dla ustroju rolnego ZSRR była ostatnia wojna. Mimo powołania milionów ludzi pod broń, mobilizacji samochodów, traktorów, siły pociągowej itp. — powierzchnia zasiewów na nieokupowanych terenach wzrosła z 62.6 milionów ha w 1940 r. — do 66,3 miliona ha w 1942 r. Było to możliwe, ponieważ każdy członek kołchozu uprawił i sprzątnął średnio w 1943 r. zbiór z 4,1 ha, podczas gdy w 1913 — indywidualny rolnik tylko z 2,2 ha.

Związek Radziecki pobił Niemcy hitlerowskie nie tylko dlatego, że armia i przemysł radziecki okazały się silniejsze, ale i dlatego, że rolnictwo radzieckie dzięki zmianom ustrojowym, pomimo uprzedniego zacofania, okazało się silniejsze od niemieckiego. Również obecna szybka odbudowa rolnictwa radzieckiego po olbrzymich zniszczeniach wojennych możliwa jest tylko dzięki powstaniu wielkiej socjalistycznej gospodarki w rolnictwie. Dzięki temu również ZSRR dysponuje wielkimi nadwyżkami eksportowymi, z których skorzystała w zeszłym roku i Polska.

W tym stanie rzeczy jasne jest, że należy czerpać z doświadczeń Związku Radzieckiego, przystosowując je do polskich warunków.

Wielkie zadania na odcinku wsi

Lipcowe plenum KC PPR ujawniło przed partią w całej pełni niebezpieczeństwa, grożące ze strony złego pod względem socjalnym składu wiejskich organizacji partyjnych. Ostre i jasne postawienie zagadnienia walki klasowej na wsi i socjalistycznych perspektyw rozwoju rolnictwa, na wielu terenach zróżnicowało nie tylko masę chłopską, ale i partię, w której znalazły się elementy kapitalistyczne, spekulanckie, karierowiczowskie i wręcz wrogie założeniom programowym. Szczególnie niepokojący pod tym względem stan daje się zauważyć na Ziemiach Odzyskanych, choć jest rzeczą niewątpliwą, że trzon wielkiej organizacji partyjnej jest wszędzie zdrowy.

Z tego stanu rzeczy trzeba wyciągnąć wnioski organizacyjne. Wyzyskiwaczy, spekulantów, karierowiczów i kombinatorów w PPR nie potrzeba. Gdyby partia nie stanęła na takim stanowisku — zawisłyby w próżni jej postulaty o oczyszczeniu aparatu administracyjnego i gospodarczego i zrozumiałe dążenia do tego, aby aktyw innych partii politycznych został również prześwietlony pod względem klasowym.

Równolegle z usuwaniem z partii elementów wrogich klasowo, powinna iść systematyczna akcja werbunkowa wśród biednych i średnich chłopów, wśród wyrobników i robotników rolnych oraz wśród demokratycznej inteligencji wiejskiej. — Akcja ta będzie miała tym większe powodzenie, im konsekwentniejsze będzie oczyszczanie się partii od elementów obcych. Nie należy jednak usuwać z partii tych biednych i średnich chłopów, którzy nie rozumieją jeszcze całkowicie słuszności założeń partii w zakresie socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Należy im ułatwiać zrozumienie nieodpartej słuszności marksistowsko-leninowskich założeń programu partii.

„Wielkie i skomplikowane zadania piętrzą się przed naszą partią na odcinku wsi — stwierdza w zakończeniu minister Minc — od rozwiązania tych zadań zależy nasza przyszłość i nasz marsz ku socjalizmowi.

Polska Partia Robotnicza, partia budowniczych Polski Socjalistycznej staje przed tymi zadaniami w pełnym poczuciu historycznej odpowiedzialności. Nie ulega wątpliwości, że nasza partia i tym wielkim i skomplikowanym zadaniom zwycięsko podoła".

Napięta sytuacja we Francji

Robotnicy nie dadzą się oszukać jałmużną

Paryż, 8 września (S). Ogłoszony w poniedziałek komunikat CGT stwierdza, że energiczna, solidarna akcja robotników francuskich doprowadziła rząd francuski do cofnięcia się z zajmowanego stanowiska. Przyznano pierwszą podwyżkę dla robotników zakładów prywatnych w wysokości 2.500 franków. W dalszym ciągu komunikat CGT stwierdza, że robotnicy nie dadzą się zwieść tą podwyżką, przy pomocy której rząd chce ominąć całość problemu płac. CGT wzywa robotników do jedności akcji w celu przeprowadzenia całości programu.

Paryż, 8 września (S). Wszystkie francuskie związki zaw., tak CGT jak Force Ouvriere i chrześcijańskie zgodne są co do tego, że podwyżka płac robotniczych o 2.500 franków przyznana robotnikom zakładów prywatnych, a następnie rozszerzona na robotników państwowych, nie jest w stanie spowodować dostatecznego wzrostu siły nabywczej płac robotniczych.

Stwierdzono, że podwyżka ta przypomina raczej jałmużnę przyznaną dla zażegnania rowolty. Wszystkie trzy organizacje związków zaw. wzywają swoich członków do zachowania dyscypliny, domagając się jednocześnie od rządu podwyżki o 3000 franków z ważnością do sierpnia, uregulowania problemu płac i dodatków rodzinnych. Organizacje zw. zaw. postanowiły również domagać się od rządu walki ze wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby.

Paryż, 8 września (S). Pracownicy zakładów użyteczności publicznej okręgu paryskiego zostali wezwani przez swoje władze związkowe do rozpoczęcia strajku w środę.

Nawet wbrew Francji i Anglii

Modernizację przemysłu niemieckiego przewiduje plan Hoffmana

Berlin, 8 września (S). Jak donoszą koła dobrze poinformowane, administrator planu Marshalla, Hoffman postanowił skierować do Niemiec na trzy miesiące specjalną komisję rzeczoznawców, która przedstawi swoje orzeczenia w sprawie możliwości rozbiórki zakładów przemysłowych. Hoffman pragnie zahamować proces wypełnienia planu demontażu nawet bez zgody Londynu i Paryża.

Gazeta „New York Times" pisze, że plan Hoffmana o natychmiastowym wstrzymaniu dostaw z tytułu odszkodowań wojennych otrzymał aprobatę Waszyngtonu. Fakt ten wskazuje, że rząd Stanów Zjednoczonych zatwierdził plan Hoffmana jeszcze przed jego ogłoszeniem, dążąc przez jego realizację do rozwoju przemysłu Ruhry. Hoffman zamierza m. in. zamienić stare urządzenia techniczne zachodnio-niemieckich zakładów przemysłowych na nowe, dostarczone przez Stany Zjednoczone. Stare urządzenie, podlegające zmianie, zostanie sprzedane 16 europejskim państwom marshallowskim, które w dodatku zmuszone będą zapłacić za ten szmelc w dolarach. Za otrzymane z tej transakcji dolary, Niemcy zachodnie zakupią w Stanach Zjednoczonych nowe fabryczne urządzenia techniczne. Brakujące środki płatnicze projektuje się zrealizować w drodze emisji zachodnio-niemieckiej pożyczki wewnętrznej.

Bruksela, 8 września, (P). Paryski korespondent dziennika „Dernière Heure" pisze, że we francuskich kołach politycznych przyjęto z wielkim niezadowoleniem nowy projekt Hoffmana dalszej rewizji programu odszkodowań niemieckich. Koła bliskie francuskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych podkreślają, że zasada odszkodowań jest jedną z podstaw francuskiej polityki wobec Niemiec. Amerykański projekt wstrzymania demontażu — stwierdza dziennik — godzi bezpośrednio w bezpieczeństwo Francji.

Aby uniknąć drażliwych pytań...

Posiedzenie Rady Miejskiej Berlina znowu odroczone

Berlin, 8 września (P). Wyznaczone na poniedziałek posiedzenie rady miejskiej Berlina znowu nie doszło do skutku. Przewodniczący rady socjal-demokrata Suhr, zakomunikował tuż przed rozpoczęciem posiedzenia, że zostaje ono odroczone na inny, nieokreślony termin. Na zapowiedzianym na poniedziałek posiedzeniu miano m. in. rozpatrzyć przedłożony przez socjalistyczną partię jedności program gospodarczy.

W związku z nowym przesunięciem obrad, przewodniczący frakcji SED w radzie miejskiej — Lidtke oświadczył, że postępowanie obecnej większości magistrackiej wskazuje wyraźnie na jej negatywne ustosunkowanie się do obecnych trudności gospodarczych miasta i dróg ich rozwiązania. Lidtke podkreślił, że nadszedł czas wprowadzenia przez radę miejską polityki pokrywającej się z interesami szerokich mas robotniczych.

W poniedziałek po południu dowiedziano się w Berlinie, że dr Suhr wyznaczył — bez porozumienia się z prezydium — na godz. 18 posiedzenie rady miejskiej w jednym z lokali na terenie brytyjskiego sektora. Uważając, że posiedzenie to ma charakter prywatny, frakcja SED odmówiła wzięcia w nim udziału.

Helena Wielgomasowa skazana na 6 lat więzienia

Warszawa, 8 września (P). W drugim dniu rozprawy przeciwko znanej kolaboracjonistce Helenie Wielgomasowej sąd przystąpił do odczytania dokumentów dotyczących jej sprawy.

M. in. odczytane zostały akta powstańczych władz sądowych, z których wynika, że już w okresie powstania warszawskiego przed ówczesnymi polskimi władzami sądowymi wszczęte zostało dochodzenie w sprawie Heleny Wielgomasowej, oskarżonej o deprawowanie młodzieży polskiej przez publikacje, w wydawnictwach niemieckich w języku polskim, swych utworów o pornograficznej treści, jak też o współpracę na polu kulturalnymi z władzami niemieckimi. W stosunku do oskarżonej jako środek zapobiegawczy zastosowano wówczas tymczasowy areszt.

Drugi z kolei dokument mówi o skazaniu oskarżonej przez podziemny cywilny polski sąd karny na karę infamii.

Znamiennym dowodem był odpis jednej z wypowiedzi Hansa Franka, gubernatora GG, w której podkreśla on wybitne usługi, jakie oddała mu prasa niemiecka w języku polskim w jego pracach przy zarządzaniu terenem i ludnością.

Po nie wnoszących nic istotnego wyjaśnieniach oskarżonej w sprawie cytowanych dokumentów zabrał głos prokurator, który po scharakteryzowaniu roli prasy gadzinowej, jednego — obok obozów koncentracyjnych — z mocniejszych instrumentów wyniszczenia ludności okupowanych krajów i „zasług" oskarżonej na jej terenie, zażądał surowej kary.

Sąd, uznając w pełni udowodnioną winę oskarżonej, jak również wymierzone przeciwko narodowi polskiemu cele, które realizowała prasa niemiecka w języku polskim, a w której wybitny udział brała Wielgomasowa, wymierzył jej karę 6 lat więzienia, pozbawiając ją jednocześnie na okres lat 6 praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Po pięciu dniach pokoju

Nowe walki w Jerozolimie

Paryż, 8 września (P). Jak donosi agencja France Presse, Jerozolima po pięciu dniach prawie zupełnego spokoju, przeżyła ostatnio znów niespokojną noc. Arabowie rozpoczęli ogień na różnych odcinkach, na co odpowiedziały również ogniem wojska żydowskie. Komunikat dowództwa żydowskiego stwierdza, że z rejonu miasta zajętego przez Arabów, podjęto atak na dzielnicę żydowską Beth Israel. Atak ten trwał przeszło 7 godzin. Arabowie używali dział i moździerzy.

Londyn, 8 września (P). Według doniesień agencji Reutera z Jerozolimy, wojska żydowskie o godzinie 5 nad ranem rozpoczęły półgodzinny, gwałtowny ogień zaporowy, odpowiadając na bombardowanie linii żydowskich przez Legion Arabski.

Komunikat KC PPR w prasie radzieckiej

Moskwa, 8 września (P). Cała prasa radziecka zamieściła pełny tekst komunikatu KC PPR o przebiegu sierpniowego plenum i podała wiadomość o wyborze ob. Bolesława Bieruta sekretarzem generalnym KC PPR.

Uchwała CKW PPS

Bolesław Bierut — symbol walki o niepodległość i socjalizm

Warszawa, 8 września (P). W poniedziałek odbyło się posiedzenie prezydium CKW PPS, komisji politycznej CKW oraz sekretariatu generalnego partii. Przewodniczył Kazimierz Rusinek. Po zagajeniu obrad przez sekretarza generalnego PPS Józefa Cyrankiewicza i po dyskusji powzięta została jednomyślnie następująca uchwała:

Prezydium CKW PPS po zapoznaniu się z przebiegiem i wynikami obrad plenum KC PPR uznaje powrót Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta do czynnej i kierowniczej pracy w ruchu robotniczym w przede dniu zjednoczenia obu partii klasy robotniczej za fakt wielkiej doniosłości politycznej. Długoletni wybitny udział w walce polskiej klasy robotniczej, stałe i czynne współdziałanie w pracy nad jej zjednoczeniem, wielkie zasługi w walce o niepodległość i rola w budowie Ludowego Państwa Polskiego, jako twórcy i Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, a następnie pierwszego Prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej czyni z osoby Bolesława Bieruta symbol przewodnictwa klasy robotniczej w walce o niepodległość narodu i socjalizm, symbol jedności mas pracujących narodu.

Prezydium CKW PPS wyrażając przekonanie całej partii rade będzie powitać na kongresie zjednoczeniowym kandydaturę Bolesława Bieruta na przewodniczącego zjednoczonych partii polskiej klasy robotniczej.

Po posiedzeniu komisja polityczna CKW PPS w składzie: Józef Cyrankiewicz, Kazimierz Rusinek, Henryk Świątkowski, Oskar Lange i Adam Rapacki, udała się do Prezydenta Rzeczypospolitej i sekretarza generalnego PPR Bolesława Bieruta w celu zakomunikowania mu treści powyższej uchwały. Prezydent Bolesław Bierut wyraził przedstawicielom PPS podziękowanie za zaufanie.

Bernadotte konferuje z przywódcami arabskimi

Aleksandria, 8 września (S). Mediator ONZ w Palestynie hr. Bernadotte przeprowadził w Aleksandrii 2 godzinną rozmowę z generalnym sekretarzem Ligi Arabskiej Azzam Pasza. Następnie Bernadotte odbył godzinną prywatną rozmowę z premierem egipskim Nokraszi Pasza.

Warunek Arabów

Nowy Jork, 8 września (PAP). Jak donosi z Aleksandrii Associated Press, przedstawiciele krajów arabskich zażądali podczas pobytu hr Bernadotte spowodowania powrotu uchodźców arabskich do Palestyny. Przed wykonaniem tego warunku kraje arabskie nie chcą omawiać w ogóle sprawy uregulowania sytuacji w Palestynie.

Zapowiedź strajku w telefonach USA

Nowy Jork, 8 września (P). Z Chicago donoszą, że związek pracowników telekomunikacji należącydo CIO, wyznaczył na dzień 17 września strajk w telefonach. Strajk obejmie 25 tysięcy pracowników, zatrudnionych w 45 z pośród 48 stanów USA. Przyczyną zapowiedzianego strajku jest nie przyjęcie żądań pracowników w sprawie płac i warunków pracy.

*** W poniedziałek oficjalnie ogłoszono, że firmy londyńskie podpisały kontrakt na dostarczenie Związkowi Radzieckiemu motorów Diesla i sprzętu elektrycznego na łączną sumę 3,500.000 funtów szterlingów.**

Siódme spotkanie gubernatorów w Berlinie

Berlin, 8 września (P). W Berlinie odbyło się 7 września siódme spotkanie dowódców wojskowych stref okupacyjnych w Niemczech: Robertsona, Clay'a, Koeniga i marszałka Sokołowskiego.

Z ostatniej chwili

Rząd Schumana upadł

Paryż, 8 września (P). **We wtorek w godzinach wieczornych premier Robert Schuman stanął przed Zgromadzeniem Narodowym, — przedstawiając skład nowego rządu i precyzując jego program. Jak w ostatniej chwili dowiadujemy się, Zgromadzenie Narodowe odmówiło Schumanowi votum zaufania, większością 6 głosów.**

ŁAŃCUCH PRASOWY „Dziennika Polskiego" na odbudowę Warszawy

Prof. U. J. A. Listowski — wezwany przez nacz. mgr Próchnickiego i prof. dr Sieradzkiego — wpłacił 1.000 zł. — Ant. Kozłowski kier. sklepu porcel. Krak. Spółdz. Spoż., Szewska 20, — wezwany przez dyr. B. Oherowa — 500 zł i wzywa: Franc. Drabika kier. buchalt., Jana Bielenina kier. sklepu nr 19, J. Lea 11, i Leokadię Aleksandrowicz kier. sklepu nr 14, Szewska 24.

Dr Włodz. Marcinkowski — 1.000 zł i wzywa wszystkich kolegów lekarzy U. S. oraz prof. dr Wiliczka, doc. Gajńskiego, doc. Sokołowskiego, dr Cormickiego, dr Tomasika, dr Helwiga i dr Sędzimira. — Amatorski Klub Sportowy w Czyżynach — z okazji 10-letniego jubileuszu — 5.000 zł. — Doc. dr Tad. Dobrowolski — wezwany przez dyr. J. R. Bujańskiego — 1.000 z. — i wzywa: dyr. Tad. Mańkowskiego, prof. Adama Bochenka i doc. Jerzego Szablowskiego. — Wiceprezydent Małgorzata Nowicka — 500 zł i wzywa: W. Bogdanowicza i dr Szlapaka. — Wład. Dębowski, Zybilkiewicza 5, — 200 zł.

Okręg. Izba Lekarska — 50.000 zł i wzywa: Izbę Aptekarską, Izbę Adwokacką, Izbę Notarialną oraz Izbę Lekarsko-Dentystyczną, nadto wzywa wszystkich lekarzy, członków Izby Lekarskiej do intensywnego poparcia akcji odbudowy Warszawy.

Otwarcie Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku

W dniu 5 bm. we Fromborku (woj. olsztyńskie) odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum Mikołaja Kopernika.

Na otwarcie przybyli: wicemarszałk. Sejmu Szwalbe i Barcikowski, min. Kultury i Sztuki Dybowski, wiceminister Oświaty dr Jabłoński, wicemin. Spraw Zagranicznych Leszczycki, wojew. olsztyński Jaśkiewicz, nacz. dyr. muzeów i ochrony zabytków prof. dr S. Lorenz, członek delegacji włoskiej na Kongres Inteleklualistów prof. Bianchi Bandinelli, liczni uczestnicy toruńskiego zjazdu historyków sztuki i kultury z seniorem prof. dr Koperą na czele oraz przedstawiciele władz miejscowych, partii politycznych i organizacji społecznych.

Muzeum Mikołaja Kopernika zorganizowane zostało z inicjatywy Prezydenta R. P., który zadanie to powierzył Związkowi Historyków Sztuki i Kultury. Prace organizacyjne prowadził komitet z prof. dr Wł. Antonowiczem na czele.

Muzeum mieści się w dwóch zabytkowych budynkach na wzgórzu katedralnym w pobliżu tzw. „wieży Kopernika", w której wielki uczony przez przeszło 40 lat prowadził swe obserwacje, uwieńczone odkryciem nowego systemu planetarnego.

Za zasługi przy realizacji reformy rolnej

W czwartą rocznicę uchwalenia dekretu o reformie rolnej odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych uroczysta akademia.

W akademii wzięli udział kierownicy wszystkich działów Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z wiceministrem Kowalewskim na czele. W czasie akademii wicemin. Kowalewski odznaczył Krzyżami Zasługi trzech przodowników pracy.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Antoni Mincewicz mierniczy działu Rolnictwa i Reform Rolnych w Olsztynie, który wykonał 467% planu. Srebrne Krzyże Zasługi dostali: Władysław Bazis — mierniczy Głównego Urzędu Pomiarów Kraju za wykonanie 386% normy i mierniczy przysięgły inż. Władysław Frelak, który wykonał 377% normy podczas prac pomiarowych na terenie woj. lubelskiego.

Gdańsk zwycięża w współzawodnictwie z Gdynią

Na Dworcu Wiślanym w Gdańsku, w wielkiej hali warsztatowej odbyła się uroczystość nagrodzenia premiami w ogólnej wysokości 250.000 zł przodowników pracy zespołów portowych Gdańsk-Gdynia, biorących udział w II etapie współzawodnictwa pracy portów węglowych Zwycięstwo odniósł port gdański, który uzyskał 13 punktów, przeładował bowiem około półtora miliona ton węgla. Port gdyński uzyskał 10 punktów i przeładował około 1,3 miliona ton węgla. Uroczystość była zarazem zakończeniem II etapu współzawodnictwa pracy i inauguracją III etapu.

UROCZYSTE OTWARCIE „DNI TORUNIA". Hejnałem z wieży zabytkowego ratusza oraz biciem dzwonów obwieszczono w dniu 4 września br. oficjalne otwarcie „Dni Torunia".

KRONIKA KRAKOWSKA

Książka to skarb narodowy

Książka stanowi jedną z największych wartości kulturalnych narodów. Książka polska w dobie dzisiejszej — po potwornych zniszczeniach okresu wojny, urasta do miary naszego skarbu narodowego. Toteż otoczona być ona musi specjalną opieką.

Księgozbiory Krakowa — w stosunku do zbiorów innych miast — ucierpiały dużo mniej pod niemiecką okupacją. Co więcej, zdołaliśmy już po wojnie odbudować wiele na tym odcinku. Powstały w naszym mieście nowe biblioteki, które służą dobru ogólnemu. Niemniej opieka nad książką, czuwanie nad działalnością i rozwojem bibliotek stanowi i w naszym mieście jedno z podstawowych zagadnień kulturalnych.

Ochroną książki przez czuwanie nad działalnością bibliotek powszechnych i szkolnych oraz rozwojem czytelnictwa, zajmą się powołane specjalnie do życia Biblioteczne Komitety: wojewódzkie, powiatowe i miejskie. W Krakowie powstała już placówka tego typu. Na wtorkowym posiedzeniu na przewodniczącego Miejskiego Komitetu Bibliotecznego wybrano inż. E. Kosteckiego, na zastępcę E. Malinowską (z TUR-u).

Pół miliona złotych od krakowian

Według ostatecznych obliczeń, zbiórka niedzielna na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przyniosła w Krakowie 496.176 zł, nie wliczając gotówki, zebranej w ramach Święta Lotnictwa. Kilkudziesięciu przedstawicieli instytucyj finansowych dokonało protokolarnego przeliczenia gotówki pod kierownictwem delegatów Najwyższej Izby Kontroli Państwa dr Palczewskiego, insp. Podkówki i insp. Kuczyńskiego, dyr. Narodowego Banku Polskiego Łazarczyka i wicedyr. KKO m. Krakowa Ryżukiewicza.

W czasie tej czynności stwierdzono, iż wiele puszek oddanych zostało w takim stanie, w jakim je pobrano z Komitetu Odbudowy Stolicy, tzn. pustych. Nie można tego zapisać na dobro odnośnych kwestarzy, którzy — jak widać — niesumiennie spełniali swoje funkcje. Przypuszczalnie, podczas następnych zbiórek na odbudowę Warszawy, nie będą się zdarzały tego rodzaju wypadki.

Robotnicy Państw. Monopolu Spirytusowego urządzili we wtorek w swoim zakładzie pracy zebranie, poświęcone odbudowie Warszawy w ramach którego opodatkowali się dobrowolnie na ten cel. Referat o znaczeniu odbudowy Warszawy dla społeczeństwa polskiego i postępy dzieła odbudowy omówiła wicestarosta Nosarzewska.

Z sali sądowej

Dwaj b. burmistrzowie z Krzeszowic przed sądem

W poniedziałek rozpoczął się przed Sądem Okręgowym proces przeciwko Brunonowi Kochańskiemu i Henrykowi Dziecichowiczowi. Obydwaj oskarżeni jeszcze przed wybuchem wojny uważani byli, przez mieszkańców Krzeszowic, nie tylko za sympatyków Niemiec, ale za szpiegów.

Od samego początku okupacji rozpoczęli oni współpracę z Niemcami. H. Dziecichowicz przyjął narodowość niemiecką i jako burmistrz Krzeszowic od r. 1939—40 działał na szkodę ludności polskiej. Następcą jego Brunon Kochański, nie zachowując nawet pozorów i pewnego umiaru jaki miał jego poprzednik, występował z wyraźną niechęcią wobec Polaków. Aresztowania, wskazywania władzom niemieckim członków polskiej organizacji podziemnej, donoszenie o prowadzeniu nielegalnego handlu, udział w rozstrzeliwaniu Żydów, wyznaczanie wbrew przepisom na przymusowe roboty do Niemiec, różnorodne znęcanie się nad ludnością cywilną — to tylko część zarzutów aktu oskarżenia przeciwko niemu.

Proces trwać będzie przez kilka dni, powołanych zostało 79 świadków. Rozprawie przewodniczy sędzia s. o. Solecki, oskarża prok. Czuczkiewicz.

„Krwawy Ludwik" z Oświęcimia

„Nie wiem dlaczego tak postępowałem" — mówi Ludwik Morawiec w ostatnim swoim słowie. Młody, 28-letni człowiek, syn powstańca śląskiego, b. nauczyciel, za udział w podziemnej organizacji polskiej dostał się w 1940 roku do obozu w Oświęcimiu. Pełniąc tam, jako więzień, różnorodne funkcje, wnet zasłynął jako „krwawy Ludwik" jako „gorszy od Niemca", Cechowały go sadyzm, tchórzowskie znęcanie się nad słabymi i samowola.

Sąd Okręgowy skazał Ludwika Morawca na karę dożywotniego więzienia.

Wyrywał złote zęby

Sąd Okręgowy skazał dr Karola Teubera b. kierownika stacji dentystycznej w Oświęcimiu na 4 lata więzienia za przynależność do organizacji SS i pośredni udział w eksploatacji złota dentystycznego ze zwłok osób pomordowanych w obozie oświęcimskim. Okolicznością łagodzącą dla oskarżonego był jego przyzwoity stosunek do więźniów-pacjentów.

Mieszkańcy Wałbrzycha dziękują krakowianom

Polski Związek Zachodni w Wałbrzychu dziękuje — za naszym pośrednictwem — Okręgowi PZZ w Krakowie za gorliwą pomoc. Z organizowanych przez PZZ zbiórek ulicznych w Krakowie wpłynęła kwota 40.000 zł na fundusz Uniwersytetu Powszechnego PZZ w Wałbrzychu, pozostającego pod patronatem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jest to jedna z dróg, którą społeczeństwo Polski centralnej przyczynia się do repolonizacji i budowy Ziem Odzyskanych przez Polski Związek Zachodni.

Z kinoteatrów

„Cygańska miłość"

Z dawien dawna film korzystał z motywów cygańskich, łakomiąc się na ich odrębność i egzotyczność. Jeszcze w okresie niemego filmu, Pola Negri i Dolores del Rio uganiały po ekranie, jako Carmeny, budząc podziw rozmachem, temperamentem i żywiołowością. W filmie mówionym cygańskość doszła do jeszcze większego głosu. Czy były to obrazy z sympatycznym tenorem J. Mojicą, czy świetnie wyreżyserowane przez Pommera „Melodie cygańskie" z Jean Parker, urokliwą w roli bosego dziewczęcia cygańskiego, czy też niezliczone przygody przystojnych prymasów, cygańskich, zawsze spotykały się z żywą reakcją publiczności.

„Cygańska Miłość", wyreżyserowana pomysłowo przez A. Crabtree, odznacza się tak chaotycznym i przeładowanym scenariuszem, że szkoda wielkiego wysiłku, poniesionego przy realizacji obrazu. W scenariuszu nie brak mi tańca ani śpiewu, ani bójki, ani walki, ani ucieczki i pościgu, ani strzałów i pchnięć; straszliwie czarny charakter zostaje straszliwie a przykładnie ukarany, kochankowie padają sobie z rozmachem w objęcia. Nie brak tempa, nie brak dobrej gry, zwłaszcza ujmujący jest St. Granger w roli literata. (g.)

Jaka będzie pogoda w dniu 8 września

Nocą i rano chmurno z możliwością drobnych, miejscowych opadów, w ciągu dnia rozpogodzenia postępujące od zachodu kraju. Maksymalna temperatura od 15 do 24 stopni. Wiatry umiarkowane, na północy silniejsze z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Z wojew. krakowskiego

POŚWIĘCENIE NOWEJ SZKOŁY

We wsi Dobrakowie w olkuskiem odbyło się poświęcenie nowej szkoły powszechnej im. Tad. Kościuszki. — Okazały budynek murowany stanął w niespełna dwa lata wysiłkiem całej gromady, przy finansowej pomocy państwa. Poświęcenie szkoły i przekazanie jej do użytku publicznego miało charakter bardzo uroczysty. — Młodzież dobrakowska wystąpiła w strojach ludowych z kosami. W uroczystości brał udział starosta olkuski Borek i zastępca inspektora Parlak, którzy wygłosili okolicznościowe przemówienia. (Ko).

ZWŁOKI WRZUCILI DO WISŁY. W Mogile 17 września 1944 r. zostali zabici Feliks Klakuła i Kazimierz Klakuła. Nieznani sprawcy po dokonaniu zbrodni wrzucili ciała zamordowanych do Wisły; Zwłoki wyłowiono dopiero po kilku dniach. Nie przeprowadzono wówczas żadnych dochodzeń, a obecnie okręgowy sędzia śledczy wszczął w tej sprawie śledztwo, które zapewne rzuci światło na tę zagadkową zbrodnię.

ZJAZD MATURZYSTÓW. Abiturienci gimnaz. III im. J. Sobieskiego w Krakowie, którzy składali egzamin dojrzałości w roku 1928 (klasa VIIIb) proszeni są o podanie swych adresów do 15 bm. na ręce Mariana Trzyny. Kraków, Grzegórzecka 49 celem ustalenia terminu zjazdu koleżeńskiego, projektowanego na 24 października br.

KOMISJA PRAWNICZA PRZY WOJEWÓDZKIM KOMITECIE POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ W KRAKOWIE zawiadamia, że w dniu 9. IX. 48 r. odbędzie się w domu P. P. S., Rynek Gł. 30 w sali Nr. 52, II p., godz. 19-ta, odczyt docenta dr Walasa Antoniego pod tytułem „O najmie lokali". Obecność członków Koła Prawników obowiązkowa. 8207k

Komunikaty

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁ.: dnia 8 września — dr Kazimierz Piotrowski, Długa 60, tel. 599-27.

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy, należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, tel. 570-70.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO Spółdzielni Pracy „Dentystyka", ul. Krupnicza 11a. Od 8—13 wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

DYŻURY APTEK: Rynek Główny 42, Mikołajska 4, Grodzka 17, Łobzowska 20, Starowiślna 77, Krakowska 9, Długa 88, Senatorska 5, Mogilska 16, Kalwaryjska 27.

ZEBRANIE ZARZ. KÓŁ DZIELNICOWYCH I CZŁONKIŃ LIGI KOBIET — dnia 9 bm. godz. 17.30, Karmelicka 51.

ROZPOCZĘCIE POPOŁUDNIOWEGO KURSU KROJU I SZYCIA — dnia 9 bm., godz. 16, w lokalu Ligi Kobiet, Karmelicka 51. Zapisy przyjmuje się w godz. 9—13.

SKŁADKI WPŁACONE W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIE". NA RTPD. Uczestnicy Centralnego Kursu Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym, odbytego w sierpniu br. w Zakopanem — 6.500 zł.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

na czwartek 9 września

Godz. 12.25: Utwory Mozarta. 12.45: „Wieś słucha". 13.45: Jan Sebastian Bach — IV aud. z cyklu: „Kompozytor Tygodnia". 14.30: Koncert życzeń. 14.45: Fragment powieści St. Pagaczewskiego p. t.: „Tarniny". 16.30: „Melodie ludowe". 17.00: „Suita bułgarska" — aud. okolicznościowa z okazji Święta Narodowego Bułgarii. 18.05: „To warto przeczytać". 18.10: Koncert Orkiestry P. R. 19.00: Felieton filmowy. 19.15: Muzyka operowa. 20.00: „Najszczęśliwszy człowiek na ziemi"

24 GODZINY

Członkowie zespołu redakcji „Dziennika Polskiego" pokażą w najbliższą niedzielę, jak umieją kopać piłkę. Na boisku Cracovii odbędzie się „mecz prasowy" „Dziennik Polski" — „Echo Krakowa". Cały dochód z imprezy przeznaczony zostanie na odbudowę Warszawy.

Nadmiar piekarń, wytwórni cukierniczych i wytwórni win istnieje w województwie krakowskim. W związku z tak nieracjonalnym rozmieszczeniem przedsiębiorstw produkcyjnych przemysłu spożywczego wszystkie przedsiębiorstwa tego typu uzyskać muszę zezwolenie na prowadzenie. Przed uruchomieniem nowych przedsiębiorstw odpowiednie władze przeprowadzają badania, czy zakład jest odpowiednio urządzony pod względem technicznym i czy jego powstanie na danym terenie jest wskazane.

O wydanie licencji lub książeczek komiwojażerskich starać się mogą osoby, trudniące się handlem okręźnym lub wykonujące czynności komiwojażerów, które wniosły we właściwym czasie podania do Zarządu Miejskiego wzgl. do Kongregacji Kupieckiej. Zainteresowani mają zgłosić się w wydziale przemysłu i handlu Zarz. Miejskiego, ul. 1 Maja 6 IV p., przedkładając równocześnie zaświadczenie obywatelstwa i zamieszkania oraz 2 fotografie. Komiwojażerowie przedkładają ponadto zaświadczenie firmy, dla której wykonują czynności handlowe.

Legitymacje z b. ZWM i OM TUR składać winni członkowie ZMP Śródmieście w świetlicy przy ul. Krakowskiej L. 1 (czwartek i piątek godz. 19—21 i w sobotę godz. 17—19).

Odebrała sobie życie przez zatrucie luminalem Helena Wiśniewska z Łodzi, która czasowo bawiła w Krakowie.

Motocyklista nieustalonego na razie nazwiska, jadący Al. Krasińskiego, wpadł na tramwaj nr 4 na rogu ul. Piłsudskiego. W czasie zderzenia motocyklista doznał ogólnych potłuczeń i złamał nogę, a motor, który wtłoczony został pod wóz tramwajowy, wydobyła straż pożarna.

KALENDARZYK IMPREZ

na środę 8 września

TEATRY. Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19: „Owcze Źródło". — Miejski Stary Teatr — Duża sala, godz. 19: „Archipelag Lenoir"; Mała sala, godz. 19.15: „Seans". — Teatr Młodego Widza RTPD („Scala") — godz. 19.30: „Panna mężatka"

WYSTAWY. Pałac Sztuki: Wystawa rycdzieł malarstwa polskiego — Axentowicz, Boznańska, Fałat, Gottlieb, Malczewski, Mehoffer, Podkowiński, Stanisławski, Szymanowski, Tetmajer, Wyczółkowski — codziennie w godz. 10—16. — Wystawa „Wiosna Ludów" 1846—1848 — w Muzeum Historycznym Krakowa, w. Jana 12. — Wystawa prac Piotra Michałowskiego — w Muzeum Narodowym w Sukiennicach, codziennie w godz. 10—4. — Wystawa zabytkowych tkanin, ceramiki, mebli szkła i wyrobów metalowych — w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego Smoleńsk 9 codziennie w godz. 10—14. — Wystawa oręża polskiego od Chrobrego do Kościuszki — w Muzeum Narodowym Al. 3 Maja 1.

KINA. Świt i Warszawa: „Cygańska miłość", Apollo: „Lekkomyślna siostra", Sztuka: „Siedmiu śmiałych", Ucieche: „Miasto bezprawia". Wanda: „Zielone lata", Gdańsk: „Mężczyźni w jej życiu", Wolność: „Aleksander Newski". Początek seansów: Świt godz. 15, 17.30, 20; Warszawa 15.30, 18, 20.30; Apollo: 15.30, 17.45 20; Wanda: 15, 17.30, 20; we wszystkich pozostałych kinach o godz. 16, 18 i 20.

KINO AKTUALNOŚCI w sali Apollo: Najnowsza Polska Kronika Filmowa: List, Konik morski, Tonny Tucker z orkiestrą.

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE (Garncarska 1): Program jak w kinie Aktualności. Początek o godz. 17, 18.30 i 20.

BEZPŁATNA CZYTELNIA prasy codziennej krajowej i zagranicznej czasopism naukowych fachowych tygodników ilustrowanych: TUR, ul. Garbarska 1. Otwarta codziennie od godz. 12—20.

DZIENNIK SPORTOWY

Po zwycięstwach—porażki naszych siatkarzy

W Igrzyskach Bałkańskich w Sofii w piłce siatkowej reprezentacja Polski męską pokonała w pierwszym spotkaniu Bułgarię 3:2, a żeńską 2:1, w następnych spotkaniach z Czechosłowacją nasze siatkarki przegrały 1:2, a siatkarze 0:3.

Najlepsi łucznicy Polski w Krakowie

W dniach od 9—12 bm. odbędą się w Krakowie na stadionie KS Pocztowy pierwsze po wojnie zawody łucznicze o mistrzostwo Krakowa zorganizowanie przez zarząd krakowskiego okręgu Polskiego Związku Łuczniczego pod protektoratem prezydenta miasta Dobrowolskiego.

W zawodach tych poza łucznikami z Krakowa wezmą udział również zawodnicy KS Boruta ze Zgierza, to też urządzana impreza będzie nieoficjalnymi mistrzostwami Polski.

Program przewiduje uroczyste rozpoczęcie zawodów dnia 9 bm. godz. 8.30 strzelaniem do kura, po czym odbędzie się konkurencja na odległości długie. W dniu 10 bm. o godz. 9 odległości krótkie, godz. 14 odległości krótkie druga część, dn. 11 bm. o godz. 9 odległości długie, druga część. W dniu 12 bm. zakończenie zawodów, ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

Interesująca impreza przyczyni się z pewnością do powiększenia szeregów amatorów tego sportu.

Przed wyścigiem „O złoty laur Wawelu"

Tylko kilka dni dzieli nas od chwili, kiedy w dn. 12 bm. zawarczą motory kilkunastu maszyn biorących udział w wyścigu ulicznym w Krakowie „O złoty laur Wawelu". Jak już podaliśmy poza ekipą czechosłowacką, w której biorą udział znakomici kierowcy jak: Dobry, Hovorka, Lancman, Anton, Treybal, Jonak i Kacha, ze strony Polski wpłynęły już zgłoszenia: Postawki, Żbika, Borowczyka, zeszłorocznego zwycięzcy Wyścigu Wierzby, Kaźmierczaka, Tabenckiego, Nachorskiego.

Decyzją Głównego Komandora Automobilklubu Polski Wyścig „O złoty laur Wawelu" uznany został za imprezę międzyklubową, a więc z jednej strony Autoklub Republiky Czeskoslovenskej, z drugiej strony Automobilklub Polski.

W ten sposób impreza zyskuje charakter międzynarodowy i jest pierwszą w Polsce tego rodzaju. Jak już sygnalizują z Katowic Śląsk, który jest ośrodkiem wielkiego zainteresowania sportem automobilowym, zgłosił szereg wycieczek do Krakowa na ten dzień.

Z życia sportowego ZS Gwardia (Kraków)

Sekcja piłki nożnej KS Gwardia (Kraków) (b. Milicyjny KS) zawiadamia, iż treningi sekcji p. n. odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 16 na boisku b. KS „Juvenia" Wielkie Błonia.

Sekcja bokserska KS Gwardia (Kraków) przeprowadzą treningi w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 18—20 w Domu Kultury Milicjanta w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 24.

Sekcja tenisa stołowego KS Gwardia (Kraków) z dniem 7 września 1948 r. wznawia swe treningi, które odbywać się będą codziennie od godz. 16 w Domu Kultury Milicjanta w Krakowie ul. Siemiradzkiego 24.

WYCIECZKĘ SAMOCHODOWĄ do Zakopanego na zawody pływackie urządza w dniu 12 bm. sekcja pływacka TS Wisła. Zgłoszenia oraz informacje w lokalu Wisły, Kraków, ul. Retoryka 1, codziennie, od godz. 18—20.

S. † p.

z PRZYBYLSKICH
ZOFIA REICHEROWA
żona em. dyrektora K. K. O.

po długich cierpieniach zmarła 5 września 1948 r. Przeniesienie zwłok z bocznej kaplicy cmentarza Rakowickiego do grobu rodzinnego nastąpi dnia 9 września 1948. o godz. 4 po południu, o czym zawiadamiają w głębokim żalu pogrążeni

mąż, dzieci, wnuki, siostry i rodzina

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawione zostanie 9 września br. o godz. 9 rano w kościele O. O. Zmartwychwstańców w Krakowie. 25933

Wolne posady

TRYKOTARKA na okrągłą i płaską potrzebna. Zamiejscowej mieszkanie, utrzymanie. Zgłoszenia pisemne: Zakopane, Orkana 2417, Jakubowska. 8196k-2

GIMNAZJUM na Podhalu poszukuje nauczycielki do języka francuskiego. Zgłoszenia Kraków, ul. Syrokomli 11/9. 25631-2

POTRZEBNY czeladnik szewski. Kraków, Berka Joselewicza 22. Obuwie. 25929

PRZEDSIĘBIORSTWO prywatne przyjmie szmyciarza — tylko silę fachową na pierwszorzędnych warunkach — Zgłoszenia Biuro „Terra" — Kalwaryjska 24, tel. 557-17. 8219k-2

ZEGARMISTRZ ZOSTANIE PRZYJĘTY Kraków, STAROWIŚLNA 26. 25917

WYTWÓRNIA Galanterii — przyjmie doświadczonego galwanotechnika na godziny popołudniowe. Floriańska 5. „Adres". 8215k

POTRZEBNA panna do dziecka rocznego. Zgłoszenia Kraków ul. Urzędnicza 48, mieszkanie 9, godz. 15—16. 25919

POTRZEBNA starsza dziewczyna z gotowaniem na wyjazd do Katowic na dobrych warunkach z poleceniami. Zgłoszenia Kraków — Szopena 4/6. 25676

PRZYJMĘ pomocnicę domową. Kraków, Piłsudskiego 38, m. 1. 25873

POTRZEBNA uczciwa dziewczyna do wszystkiego. — Wiadomość Szlak 18, II. p. 25694

TKACZ-KA siła pierwszorzędna potrzebny. Kraków — Prażmowskiego 28. 25697

POTRZEBNE pracownice trykotarskie na maszyny płaskie i Links. Friedleina 31, m. 5. 25685

OSOBA skromna, najchętniej repatriantka do zajęcia się gospodarstwem i dziećmi potrzebna zaraz. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25700".

MASZYNISTKI obeznane z robotą konfekcyjną zostaną przyjęte Rynek Główny 13, I. p. 25859-2

POTRZEBNY POMOCNIK KRAWIECKI. Kraków, Kościuszki 34. 25870

BIEGŁA maszynistka ze stenografią potrzebna. „Union" Kraków, Grodzka 32. 25889

POSZUKUJĘ pomocnicy domowej do dwóch osób i małego dziecka. Zgłoszenia Al. Słowackiego 17/5. 25675

POMOCNICĘ domową do wszystkiego, umiejącą dobrze gotować za dobrym wynagrodzeniem przyjmę zaraz. Zgłoszenia Kraków, Bronowice Małe, Al. Wyspiańskiego 17. Restauracja. 25866

ZDOLNA fryzjerka manicurzystka szuka posady. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25858".

GOSPODYNI-kucharka, starsza, długoletnie świadectwa szuka posady. Bliższe szczegóły Dietla 58/7. 25686

POSADĘ kierowniczki wzgl. ekspedientki w sklepie — dział papierniczy — szkolny przyjmę zaraz. Siła pierwszorzędna. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25864".

RUTYNOWANA maszynistka znajomość prac biurowych, (praktyka) przyjmie posadę. Dziennik Polski „Nr. 25884".

KUCHARKA restauracyjna poszukuje pracy. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25895".

PRZYJMĘ zaraz pracę w księgowości, najchętniej godzinową. Dziennik Polski „Nr. 25626".

Przedstawiciela

na pasty do obuwia i podłóg

zdolnego i doświadczonego na terenie woj. krakowskiego

poszukuje

poważna wytwórnia chemiczna w Poznaniu.
Oferty z szczegółowym podaniem kwalifikacji: Biuro Ogłoszeń „PAR". Poznań, Ratajczaka 7, pod „9,132". 8213k

Kupno

CELOFAN kolorowy 120 gr. i grubszy kupuje Wytwórnia Chemiczno-Techniczna, Poznań, Dąbrowskiego 79, tel. 91-04. 8178k-3

ZAKUPIMY maszynę do pisania z długim wałkiem — tylko w dobrym stanie z tabulatorem. Informacje i oferty składać do P.P.R.K. — Kraków, Pawia Boczna 12. Telefon Nr. 587-11. 8180k-2

SKUPUJĘ puszki próżne — unrowskie z margaryny, płacę najwyższe ceny. Szczurek Antoni, Kraków, Sarego 19. 25265-3

MASZYNY BIUROWE nowoczesne. Kupno — sprzedaż. Gołębiowski — Rafalski, św. Marka 27, 508-18. 25464-3

MEBLE używane, nowoczesne kupuje — sprzedaje Meblokomis, Kraków, Podwale 5. 25590-4

HALA Meblowa, Kraków — Grodzka 59, telefon 553-95, kupuje meble używane!! 25830-10

MOTOCYKL nowoczesny 250 — 350 ccm. nowy lub mało używany kupię. Zgłoszenia: „Czytelnik", Tarnów 102. 8224k

MASZYNĘ biurową (nie walizkową) tylko nowoczesną kupię prywatnie. Podać markę, cenę „PAR", Kraków, Rynek Główny 46 dla „3870" 8218k-7

ZŁOTO, srebro, zęby złote kupuję najwięcej płacę. — Kraków, Starowiślna 26 — (Zegarmistrz). 25918-3

KUPIĘ duży — męski błam tchórze lub bobry. — Stan pierwszorzędny. — Kraków, Sukiennice Nr. 1. Targalska. 25683

800 zł. za kg. osiągniesz — sprzedając zużyte filmy rentgenowskie i fotograficzne nie mniejsze jak 9×12. — Pachoński, Chorzów, 11 Listopada 29. 8203k

KUPIĘ domek lub parcelę centrum Zakopanego, podać cenę. Dziennik Polski „Nr. 25885".

GROBOWIEC kupię okazyjnie. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25668".

Sprzedaż

SYPIALNIĘ, SZAFĘ TRÓJDZIELNĄ sprzedam. Kraków, Stradom 15. 25921-3

SZALE, KRAWATY, najnowsze wzory „Włókno" Łódź, 6-go Sierpnia 2. 7858k-10

„SZCZUROMÓR" silnie działająca pasta do tępienia szczurów i myszy. Wytw. Chem.-Farmaceut. R. M. Witkowski, Kraków. 8015k-10

KLEJ „AGO" w najlepszym gatunku do skór, pasów transmisyjnych, kapców, filców itp. — poleca Przetwórnia Chemiczna „Arol", Kraków, Augustiańska 11, tel. 586-22. 8104k-6

TAPCZANY, otomany, materace włósienne sprzedaje — Zakład tapicerski — Kraków, Grodzka 59. 8105k-10

SPRZEDAM dwa karawany, stan dobry. Tarnów Panny Marii 8. 8191k-2

SYPIALNIĘ, szafy trójdzielne kombinowane, tapczan, jadalnię sprzedam. — Starowiślna 35 w sieni na prawo. 25317-10

PIANINA, fortepiany — ceny okazyjne sprzeda Światek Kraków, Starowiślna 12. 25538-3

OPEL Blitz, dwudyferencjałowa ciężarówka, stan pierwszorzędny okazyjnie sprzedam. Kraków, Radziwiłłowska 35, „Precyzja". 25652

SPRZEDAM dwa ładne nurki telefon 537-56, godz. 9-ta — 11-tej. 25715

GWARANCJA roczna na żelazka elektryczne do prasowania. Polecamy: kuchenki, kolby do lutowania, anody, baterie — „Daimon", latarki, żarówki. Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 25923

SZAFĘ kombinowaną, sypialnię, tapczan, biurko, białe szafy, kredens, krzesła — sprzeda Skład Mebli, Kraków, Kopernika 8. 25922-2

KILIM, futro perskie, skrzypce, łóżko żelazne z siatką sprzedam. — Wiadomość ul. Królowej Jadwigi 137/5. 25924

SPRZEDAM dwa futra karakułowe. Wiadomość Słoneczna 31, tel. 508-53. 25926

OPEL-BLITZ 3.5 tony sprzedam. Zgłoszenia Kraków Radziwiłłowska 33. Spółdzielnia „Precyzja" tel. 557-11. 8221k-2

EXPRESS do kawy pierwszorzędny — kuchenkę gazową sprzedam. Tel. 502-48. 8217k

SAMOCHÓD Opel Olimpia stan pierwszorzędny okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Kraków, Floriańska 39 Komis. 25941-2

KOMBINOWANY kredens kuchenny, nowoczesny — sprzedam tanio. Lwowska 4 w podworcu. 25934

LODÓWKĘ elektryczną, kuchenkę 2 palnikową z piekarnikiem sprzedam. Długa 21/4. 25904

SKLEP, magazyn nadający się na cichy przemysł odstąpię. Zgłoszenia **„WSPÓLNOTA"**, Plac Wszystkich Świętych 8, pod „474". 25906

MASZYNĘ trykotarską 8/80 okazyjnie sprzedam. Lelewela 14, m. 1. 25907

KOŁDRY, łóżka, materace — tapczany poleca sklep, Kraków, Floriańska 26. 25911

PIANINO markowe, pierwszorzędne sprzedam korzystnie. Kraków, Nowowiejska 20/1. 25912

MASZYNĘ damską Singera sprzedam. Kraków, Długa 41, m. 3. 25913-3

MOTOCYKL solo „Zündapp" 600 cm³, stan bardzo dobry sprzedam. Ul. Grzegórzecka 34a/3. 25671

CAŁA POLSKA używa pasty oraz wazeliny do obuwia „ELEGANT", bo jest dobra i tania!!! Żądać wszędzie!!! 8198k-15

SAMOCHÓD nośność 2 tony silnik „Citroen" po generalce, rejestracja H po przeglądzie sprzeda właściciel. Cena 190.000. — Tel. 584-89. 25702

SAMOCHÓD ciężarowy typ „Dion Beuton" na chodzie, w stanie dobrym z ogumieniem. Oglądać można codziennie od godz. 8—15-tej w Fabryce Czekolady — A. Piasecki, Kraków, Wrocławska 17. Oferty składać do dnia 15 września br. 25862

FUTRO sealskinowe, modne i spód pod futro sprzedam. Kraków, św. Marka 21/I. — Socha. 25875

SETERY irlandzkie, 7-tygodniowe sprzedam. Długa 10, m. 3. (15—18). 25881

SAMOCHÓD małolitrażowy, dwutakt, na chodzie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Kraków, Rynek Gł. Stacja benzynowa. 25891

SPRZEDAM futro — breitschwanze w bardzo dobrym stanie. Wiadomość św. Krzyża 7. Fryzjer. 25849

GROBOWIEC granitowy na cmentarzu rakowickim sprzedam. Tylko poważni reflektanci. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25791".

FORTEPIAN krótki G. M. Schröder, kasę ogniotrwałą oraz dwa biurka dębowe — sprzedam okazyjnie. Wiadomość tel. 596-02. 25705

FOTEL dentystyczny dwuteleskopowy sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25860".

SPRZEDAM sypialnię nowoczesną. Zgłoszenia Kraków, św. Sebastiana 13/2. 25865

ODSTĄPIĘ wydzierżawię — sklep spożywczy, ruchliwa dzielnica. Oferty Dziennik Polski „Nr 25894".

Sprzedaż nieruchomości

WIELOPOLE 8/1 — Biuro sprzedaży — sprzeda domki jednorodzinne: **PROKOCIM,** nowy, niewykończony, **BOREK FAŁĘCKI:** 3-ubikacjowy wolny po kupnie, ogródek, **BRONOWICE:** nowy 4 ubikacjowy, ogródek oraz parcele Podgórze przy tramwaju 1200 sążni, 30 frontu, uzbrojona, Borek Fałęcki 350 sążni, Park Krakowski 100 sążni, Bronowice Małe 1400 sążni parcelacyjne i wiele innych obiektów. 25724

PARCELĘ 3/4 morgi pod Kopcem Kościuszki tanio sprzedam. Adwokat Gottlieb — Grodzka 32 25880

SPRZEDAM parcelę 120 sążni przy ul. Królowej Jadwigi. Wiadomość ul. Królowej Jadwigi 137/5. 25925

KRYNICA pensjonat z utządzeniem sprzedam, Kraków, telefon 504-92. 25698

KAMIENICĘ czteropiętrową, komfortową, oficyny, Aleje, wolne sutereny garaż ewentualnie mieszkanie trzypokojowe oraz 15 do 30 procent dwupiętrówki. Aleje, sprzeda właściciel. Kraków, skr. poczt. 670. 25928-2

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania dwu lub jednopokojowego, komfort, koszty zwracam. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25582". 25582-3

ZAMIENIĘ połowę domu — wysoki parter z ogrodem, składającym się z jednego pokoju i kuchni, przedpokoju na podobne. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25627". 25627-2

STUDENT medycyny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia: **„WSPÓLNOTA"**, Plac Wszystkich Świętych 8, pod „477". 25908

MIESZKANIE trzy pokoje z kuchnią, komfort, kompletnie umeblowane zamienię na mniejsze w Krakowie — Wiadomość Dziennik Polski „Nr. 25916".

MAGISTER praw, sytuowany, kawaler poszukuje pokoju z wejściem tylko — wprost z klatki schodowej. Referencje. Gwarancja zachowania honorowego. Spotkanie w miejscu wskazanym. Warunki do omówienia. Zwrot remontu. Oferty „PAR" Rynek 46 pod „Wypłacalny". 8216k

POSZUKUJĘ pokoju — osobne wejście, komfort w śródmieściu. Wiadomość Grodzka 15. Obrazy. Tel. 568-64. 25937-2

SOLIDNE małżeństwo, studenci poszukują pokoju — komfortowego — centrum Krakowa. Cena obojętna — Zgłoszenia J. Zawadzki, Sosnowiec, 1-go Maja 23. 25938

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego (młode małżeństwo). Ewentualny zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25867"

UCZENNICĘ szkoły zawodowej przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem za pomoc w pracach domowych. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25868".

POSZUKUJĘ 2 — 3 pokoi, kuchnią, komfort ewentualnie zamienię za pokój kuchnię, komfort. Koszty remontu zwrócę. — Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 25869" lub telefon 574-80. 25869

LOKAL duży, dwuizbowy, urządzony odstąpię zaraz. Kościuszki 21. 25871

LOKAL handlowy, obszerny, frontowy, centrum Krakowa potrzebny ZARAZ. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25872"

ZAMIENIĘ 3½ pokojowe mieszkanie komfortowe w Bytomiu na podobne w Krakowie. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25887".

STUDENT Akademii Górniczej poszukuje mieszkania. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25893".

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnię, komfort, śródmieście — na pokój, kuchnię, komfort. Dziennik Polski „Nr. 25879"

POJEDYNKĘ, nowoczesna kamienica zamienię na większe. Zwrot kosztów. Dziennik Polski „Nr. 25643".

POSZUKUJEMY zaraz jednego lub dwu pokoi z kuchnią komfort, I piętro. Wszelkie poniesione koszty zwracamy. Zgłoszenia tel. 542-07. 25677

ZAMIENIĘ pokój, kuchnię półkomfort na dwa pokoje, kuchnię, komfort. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25636"

ZAMIENIĘ obszerne, dwupokojowe mieszkanie (kuchnia, przedpokój, gaz, centrum, I p. front) na 3 pokojowe — Dziennik Polski „Nr. 25622"

POKOJU umeblowanego lub nie, osobne wejście poszukuję dla wypłacalnej studentki U. J. Dziennik Polski „Nr. 25696".

ZAMIENIĘ 3 pokojowe komfortowe mieszkanie w Katowicach na 3—4 pokojowe w Krakowie. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25882".

ZAMIENIĘ pokój kawalerski IV p. centrum miasta na pokój z kuchnią. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25883"

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, komfortowe w Krakowie zamienię za takie lub większe w Poznaniu. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25890".

Nauka i wychowanie

MATEMATYKI udzieli student U. J. w zamian za pokój w Krakowie. Obal. Tarnów, Garbarska 13. 8225k

MATURA mała i duża, systemem przyspieszonym — przygotowują profesorowie liceum, Krowoderska 14. — Zgłoszenia 17—19. 25820-6

Teatry - Imprezy artystyczne

„OWCZE ŹRÓDŁO"
wraca dziś na repertuar
w Teatrze im. J. Słowackiego

Wielki sukces teatrów krakowskich. widowisko hiszpańskie Lope de Vegi, wraca dziś na repertuar w częściowo zmienionej obsadzie. W widowisku biorą udział pp.: Kruszewska, Rysiówna, Stebnicka, Więcławówna, Bartosik, Białkowski, Białoszczyński (komandor), Dwornicki, Fulde, Hołoubek, Jacewicz, Łodyński, Łomnicki, Opaliński, Sheybal, Stanoch, Stodulski, Szymański, Witkiewicz, Zabierzewski, Żuliński oraz uczniowie Państwowej Szkoły Dramatycznej i liczni statyści. Inscenizacja i reżyseria Dyr. Bronisława Dąbrowskiego, dekoracje i kostiumy Andrzeja Pronaszki, muzyka Witolda Krzemińskiego, opracowanie plastyczno-choreograficzne Maryny Broniewskiej, orkiestrą dyryguje Józef Karpiński. — Początek przedstawienia o godzinie 19-tej. — Zniżki ważne. 8223k

*

Miejski Stary Teatr, Duża sala, g. 19
Dziś i jutro ostatnie 2 przedstawienia komedii
„ARCHIPELAG LENOIR",
z udziałem Antoniego Fertnera.

Mała sala — godz. 19.15
„SEANS"
Noel Cowarda. 8208k

*

Teatr Młodego Widza RTPD („Scala")
komedia J. Korzeniowskiego
„PANNA MĘŻATKA"
z J. Leszczyńskim
Początek godziny 19.30. 25876-6

LEKCJE FORTEPIANU łatwo — szybko — dokładnie! Mikołajska 10/10. 25076-5

MATURA. Uczą wszystkich przedmiotów profesorowie liceów. Nauka codziennie — Sienkiewicza 12/6. 25691-3

DYPLOMOWANA pianistka udziela lekcyj początkującym i zaawansowanym. Kraków, Świerczewskiego (Pierackiego) 4/8. Od 14—17. 25625

Zguby — kradzieże

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Przeworsk Żygadło Bronisław, Manastyrz, Przeworsk. 8226k

BIENIAS Karol, Gromnik — zgubił kartę rejestracyjną oraz zwolnienie z wojska wydane przez RKU Tarnów. 8211k

ZGUBIONO legitymację fabryczną wystawioną Mościce. Nazwisko Cichostępski Józef, Łopoń. 8210k

ZGUBIONO legitymację wojskową wystawioną przez DOW 5 na nazwisko Gliński Bogdan. 25915

ZGUBIONO legitymację Szkoły Nauk Politycznych — Kraków. Desage Alina. 25920

SKRADZIONO kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Warszawa-Praga, Gajerski Tadeusz Jarosław, Styczniowa 2. 8229k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Starostwo w Jarosławiu Świtoloski Józef, Morawsko, Jarosław. 8228k

ZGUBIONO kartę rzemieślniczą Nr. 510 wydaną przez Starostwo Powiatowe Jarosław i kartę rozpoznawczą Nr. 75 Marcinkiewicz Władysław, Bystrowice, Jarosław. 8227k

SKRADZIONO 5. IX. w autobusie legitymację Z. Zaw. kartę rozp[illegible]wczą, papiery z Izby Sk[illegible]ej na nazwisko Gor[illegible]a Maria Mikołajczyk, [illegible]ków, Łazarza b. 7. 25681

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości na nazwisko Stalony-Dobrzańska Honorata Alewtyna wydane w Gimnazjum Żeńskim K.P.M.Sz. w Olkuszu. 25692

SKRADZIONO we Wrocławiu na stacji 27. VIII. — świadectwo dojrzałości i indeks W.S.S.P. na nazwisko Ratuszny Adam. 25886

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w Krakowie Nr. 119332" na nazwisko Kusina Jan, Wieliczka 25640

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Tarnów Czubek Franciszek, Baczków, Bochnia. 25653

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Tarnów, Józef Rybka, Damienice, Bochnia. 25654

SKRADZIONO dowód osobisty, kartę rowerową, bilet miesięczny kolejowy na nazwisko Pacult Roman, Ochodza, p. Wielkie Drogi. 25659

ZGUBIONO książeczkę konia **JANUS** Franciszek, Zygodowice, p. Witanowice. 25672

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Tarnów, Chlebek Józef, Baczków Bochnia. 25674

ZGUBIONO kartę rejestracyjną warsztatu stolarskiego nazwisko Jaskierny Władysław. 25679

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i dyplom czeladniczy wydany w Krakowie Bułat Antoni. 25861

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane RKU — Kraków na nazwisko Miziowa Zofia. 25699

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne wydane przez RKU Bochnia Stachnik Józef. 25703

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne wydane przez RKU Bochnia Mikuła Józef. 25704

SKRADZIONO dokumenty — kartę rejestracyjną RKU — Wadowice, dowód osobisty na nazwisko Cekiera Mieczysław. 25856

ZGUBIONO 2. IX. w Przemyślu dokumenty na nazwisko Zwolński Ryszard. Znalazca proszony o zwrócenie dokumentów za wynagrodzeniem. 25874

ZGUBIONO zaświadczenie o rejestracji oraz o zmianie kategorii wystawione przez RKU Miechów. Psica Edmund, Kraków, Zyblikiewicza 5. 25877

Różne

KASY otwiera Szczurowski, Kraków-Podgórze — Dąbrowskiego 1, telefon 562-66. 24309-10

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę jedynie Tkalnia Sztuczna — Kraków. Starowiślna 22. 25404-5

LEKARZ-DENTYSTA Cyrkowicz-Porębska ordynuje obecnie rano i po południu. — Kraków, Garbarska 16. 25444-3

NAPRAWY zegarków, budzików, biżuterii złotej wykonuje najtaniej — Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26. 25575-6

KAPCE różnych fasonów z powierzonych materiałów — wykonuje solidnie, tanio — pracownia cholewek. Kraków, ul. św. Gertrudy 14. 25843-3

FILATELISTYCZNE Biuro — „Ikaros", Kraków, Pl. WW. Świętych 11 kupuje, sprzedaje, uzupełnia braki czyste, stemplowane. 25927

SZCZĘŚLIWY związek małżeński tylko za pośrednictwem znanej Koncesjonowanej Poznańskiej Agencji Matrymonialnej. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny". Załączyć trzy znaczki. Poznań, skrytka 226. 8212k-3

ZGUBIŁEM adres Pana z Krynicy, który zgłosił się na wspólnika dużej restauracji w Zakopanem proszę o powtórne podanie adresu. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25942".

POMYSŁY, projekty, wynalazki nabędę lub sfinansuję. Oferty „PAP", Łódź, Piotrkowska 133 pod „1948". 8089k-4

ZA długi mego syna Ryszarda Motyczki nie odpowiadam. Matka. 25905

JAN MIĘSOWICZ, ZEGARMISTRZ ze Lwowa wykonuje precyzyjnie naprawy zegarków oraz poleca zegarki, biżuterię srebrną i złotą. Kraków, Starowiślna 21. 25909-3

OBRAZY, portrety, godła — druk: szybko oprawia Salon obrazów Kraków Łobzowska 6. 25910

FARBUJEMY włosy — najlepsze farby, Kraków, **RYNEK** Główny 33. 25592

WZMIANKA O PRZETARGU

Akademia Górnicza w Krakowie, Komitet Rozbudowy, ogłasza przetarg nieograniczony na:
a) **budowę Hali Odlewniczej przy ul. Krzemionki 11,**
b) **odbudowę Laboratorium Mechanicznego przy ul. Reymonta 7,**
c) **wykopy pod Pawilon A przy ul. Mickiewicza 30,**
d) **roboty elektryczne w Zakładzie Chemii Fizycznej przy Al. Mickiewicza 30,**
e) **roboty malarskie we wszystkich budynkach.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 września 1948 r. o godzinie 13 w gmachu Akademii Górniczej w Krakowie przy Al. Mickiewicza 30, pokój nr. 65.

Szczegóły o powyższym przetargu uwidocznione są w ogłoszeniach wywieszonych na tablicach urzędowych: w gmachu Akademii Górniczej, Zarządu Miejskiego, Dyrekcji Poczt i Telegrafów, Dyrekcji Kolei Państwowych, Izby Przemysłowo-Handlowej oraz Izby Rzemieślniczej.

KOMITET ROZBUDOWY AKADEMII GÓRNICZEJ
Rektor: (—) A. GOETEL
8194k

WZMIANKA O PRZETARGU

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie, ul. Młynarska 2 — ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

2200 szt. półkożuszków męskich,
250 szt. kożuchów długich.

Pełny tekst ogłoszenia zamieszczony został w „Monitorze Polskim" Nr. 73 z dnia 27. VIII. 1948 r. oraz w Dzienniku Urzędowym Rady Narodowej Zarządu Miejskiego Nr. 21 z dnia 31. VIII. 1948 r.
Składanie ofert do dnia 18. IX. 1948 r. do godz. 7.30.
Otwarcie w tymże dniu o godzinie 8-ej. 8199k

KURSY SAMOCHODOWE
Kraków — ulica KRUPNICZA 14
WPISY na najbliższy kurs codziennie 25888

FACHOWIEC
do urządzenia produkcji farb szkolnych, atramentów i t. p.
poszukiwany
Oferty pod „Szkoła" Dziennik Polski, ul. Wielopole 1. 8200k

KSIĘGOWY BILANSISTA i ST. KSIĘGOWI
z wysokimi kwalifikacjami, praktyką
poszukiwani
Centrala Przemysłu Artystycznego, Kraków, św. Krzyża 1
Wydział Personalny. 8209k

Publ. Średnia Szkoła Zawod. Nr 3
KRAKÓW, ul. GRODZKA 54
zawiadamia, że z dniem 1. IX. 48 r. została rozpoczęta
3-letnia nauka
gorseciarstwa i bieliźniarstwa
WPISY przyjmuje sekretariat od 15—18-tej 8220k

CENNIK OGŁOSZEŃ
w „DZIENNIKU POLSKIM"

OGŁOSZENIA TEKSTOWE:
(układ 5-cio szpaltowy)
za 1 mm szer. szpalty 52 mm

do 70 mm	zł. 120.—
od 71 mm — 120 mm	zł. 165.—
od 121 mm — 200 mm	zł. 200.—
od 201 mm — 300 mm	zł. 240.—
ponad 300 mm	zł. 310.—

OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM:
(układ 8-mio szpaltowy)
za 1 mm szer. szpalty 34 mm

do 70 mm	zł. 55.—
od 71 mm — 120 mm	zł. 70.—
od 121 mm — 200 mm	zł. 85.—
od 201 mm — 300 mm	zł. 100.—
ponad 300 mm	zł 130.—

NEKROLOGI ZA TEKSTEM:
(układ 8-mio szpaltowy)
za 1 mm szer. szpalty 34 mm

do 70 mm	zł. 35.—
od 71 mm — 120 mm	zł. 50.—
od 121 mm — 200 mm	zł. 90.—
od 201 mm — 300 mm	zł 120.—
ponad 300 mm	zł 150.—

OGŁOSZENIA DROBNE:

Za słowo	zł. 30.—
Dla poszukujących pracy	zł 15.—

Najmniej słów 10
Najwięcej — 40

Pierwsze słowa i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie. W niedziele i święta 30% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% — wśród drobnych do 50 mm w 1 szpalcie 50% ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

Za ogłoszenia tabelaryczne, bilansę ogłoszenia kombinowane dolicza się dodatek 100%.

Ogłoszenia grafologów, chiromantów, wróżek itd mogą być zamieszczane tylko jako ogłoszenia tamowe (szpaltowe) zwyczajne — za tekstem. — Przy ogłoszeniach kliszowych — bez zestawu — liczy się rzeczywisty wymiar ogłoszenia. 517gr

OPRAWKI DO ŚWIEC
nagrobkowych i knotków Oprawki do łatek wulkanizacyjnych wraz z tarkami. Nakrętki z blachy białej i lakierowanej.
Wytwórnia Kłódek i Zamków
WARSZAWA, Obozowa 16 8102-k2

PROTEZY
nóg i rąk
najnowocześniejsze ulepszone **GORSETY, APARATY ortopedyczne WKŁADY pod płaskie stopy**
PRZEPUKLINOWE
operacyjne, bruszne wykonuje specjalista ortopedysta bandażysta
J. ZIELIŃSKI — KRAKÓW
Wielopole 12 8222k-4

Takie żale i pretensje napawają radością

Na łuczyckiej drodze rojno i gwarno. Jadą auta i ciężarowe samochody, jadą furmanki i przystrojone zielenią drabiniaste wozy, idą gromadnie ubrani odświętnie chłopi, kobiety w barwnych sukniach, dzieci z bibułkowymi chorągiewkami w rękach. Z triumfem kroczy kapela krakowska — powiewają pawie pióra, czerwienią się wśród zieleni pól rogatywki. Równym krokiem maszeruje miejscowa straż pożarna — lśnią w słońcu jej złociste hełmy. A wśród pojazdów i ludzi wszystkimi kolorami tęczy mienią się wstążki, nabijane koralami serdaki i kwieciste wieńce hożych krakowianek.

Łuczyce przeżywają dziś wielkie święto, święto potrójne: włączenie wsi — jako 300 wsi woj. krakowskiego — w sieć wysokiego napięcia, obchód rocznicy Reformy Rolnej i tradycyjne dożynki. Kto żyw wyległ z chat i spieszy na miejsce uroczystości. Tam też zdążają gromadnie pojazdy — te ze wsi i te z miast. Tych drugich może nawet więcej; nie dojdzie się spacerkiem do Łuczyc z Warszawy czy Krakowa. Trzeba jechać. Więc jadą: przedstawiciele władz i energetycy, członkowie związków zawodowych, przedstawiciele wojska, świata nauki, młodzież. Piękny pogodny dzień — na pograniczu upalnego lata i polskiej złotej jesieni — daje łuczyckiemu świętu jasne, radosne ramy.

Wielkim półkolem otoczyli łuczyczanie przystrojoną trybunę. Oglądają gości z miasta, wznoszą okrzyki, prężą się, gdy orkiestra gra hymn narodowy. A potem słuchają licznych mów: o tym, że święcą dziś wielki dzień będący symbolem współpracy robotnika z chłopem, że wieś ich jest 63 zelektryfikowaną wsią na terenie pow. miechowskiego, że wraz ze światłem do wsi ich wkroczy dobrobyt, że wzrośnie kultura, praca stanie się łatwiejsza i wydatniejsza.

Słuchają, przytakują, ale wszyscy z niecierpliwością czekają na jedno: kiedy zabłyśnie światło, kiedy zapłoną żarówki ułożone w znak ZEOK-u na ścianie transformatora. Bo wtedy dopiero stanie się to, na co czekali od miesięcy — ich wieś będzie zelektryfikowana.

Jeden ruch ręki gospodarza Ziemi Krakowskiej woj. dr Pasenkiewicza i pragnienie spełnione. Łu-

Barwne dożynki dopełniły uroczystego dnia elektryfikacji 300 wsi woj. krakowskiego.

czyce zostały włączone w sieć wysokiego napięcia. Płoną kolorowe lampy. Wprawdzie jasne słońce, siejące z nieba złote promienie, przyćmiewa w tej chwili ich blask, ale słońce zajdzie i wtedy zapanuje we wsi światło elektryczne. Od dziś — już na stałe. Nie w każdej jeszcze co prawda chałupie, ale, może Bóg da, że od roku przyszłego — jak zapewniał zebranych ich sąsiad przewodniczący Komitetu Elektryfikacyjnego gminy luborzyskiej, Domański — w ich wsi światło dojdzie do najmniejszej chatynki.

Więc myślą teraz mieszkańcy Łuczyc o zmechanizowanej pracy na roli, myślą o tym, że warto by założyć jakąś świetlicę, bo gdy światło będzie, urządzać można wieczorami wspólne zebrania i zabawy. A może kiedyś powstanie we wsi pralnia elektryczna czy piekarnia? Gospodyniom aż oczy się śmieją na tę myśl — toż by to było ułatwienie życia! Młodzież myśli o jednym: o ile lepiej będzie się uczyć przy świetle elektrycznym, niż przy kopcącej małej lampie naftowej.

Halina Białko jeździ codziennie do szkoły do Krakowa. Jest uczennicą Liceum Handlowego. Wyjeżdża raniutko pociągiem, a wraca wieczór, późno wieczór, bo w szkole jej wprowadzono teraz naukę dwurazową.

— Jak to dobrze, że właśnie teraz Łuczyce otrzymują światło. Nie będzie straszno wracać wieczór od kolei. I uczyć będzie się łatwo w późnych godzinach. No i również — dodaje z uśmiechem — będzie elektryczne żelazko, by każdej chwili móc przeprasować sukienkę. Elektryczność to wspaniała rzecz!

Jeden z pierwszych „zapisał się na światło" rolnik Józef Cebula. — Pracuje w gminnym Komitecie Elektryfikacyjnym, to nasłuchał się dość o dobrodziejstwach elektryczności i docenia jej wartość.

— A my też będziemy mieć światło — mówi mały czarnooki Tomek — gdy się tatko pobudują. Już drzewo zwiezione i cegła też. Będziemy mieć własny dom z elektryką.

Ostatnie słowo wymawia mały Tomek trochę dziwnie, ale najważniejsze, że rozumie jego sens. Nazwy nauczy się łatwo.

Nie wszyscy jednak mieszkańcy Łuczyc doceniają dobrodziejstwo włączenia ich wsi w sieć wysokiego napięcia. Szczególnie ludzie starzy patrzą na to nieco sceptycznie. Długie lata przeżyli bez światła elektrycznego, to i nie rozumieją, po co nagle takie zmiany, które jeszcze w dodatku kosztować muszą.

To prawda, nie każdy chłop może od razu zdobyć się na światło we własnej chałupie. Ale najważniejsze, że wieś już zelektryfikowana, powoli wejdzie światło do każdego domu. Na razie tylko 10 proc. chłopów łuczyckich doprowadziło prąd do siebie, ale wielu — wśród nich np. Jan Pietruszka — ma zamiar uczynić to już w najbliższym czasie. A na pewno, gdy na własne oczy ujrzą światło w chacie sąsiada, jego rodzinę zajętą wieczorami pożyteczną pracą — w jasnym kręgu lampy, gdy usłyszą w jego szopie stukot elektrycznej młockarni, uczynią wszystko, by to „w najbliższym czasie" stało się „zaraz".

Bo tak już jest na świecie, a szczególnie na wsi polskiej, że każdą nowość przyjmuje się z początku z pewną rezerwą. Ale gdy pozna się jej dobrodziejstwa, zapał rośnie.

— Zdarzyło się kilka tygodni po włączeniu w sieć pewnej wioski podkrakowskiej, że przerwana tam została na krótko dostawa prądu. Gdy zjawiłem się w jakiś czas potem — opowiada kier. SPB inż. Asler — pewna stara kobieta, która dziesiątki lat żyła bez elektryczności, wystąpiła do mnie z zażaleniem: „Że co to się dzieje, cały dzień światła nie było, człowiek porządnie pracować nie mógł — ani poczytać, ani pocerować. Wieczór zmarnowany"...

Takie żale i pretensje napawają radością. Elektryczność zwycięża polską wieś.

KRYSTYNA ZBIJEWSKA

Marionetki, Irzykowski, Witkiewicz, Ksantypa i polemiki

Teatr marionetkowy Sergiusza Obrazcowa przyjeżdża w najbliższych tygodniach do Polski. Znamy tego wybitnego reżysera i teatrologa z rozprawy o typach widowisk, zamieszczonej niedawno w **„Twórczości"**. Znamy go także z króciutkiego artykułu, jaki Obrazcowowi poświęcił w **„Listach z teatru"** doskonały nasz znawca lalkiełek, Jan Sztaudynger. Obok czeskiego teatru prof. Skoupy i włoskiego Teatro dei Piccoli, Obrazcow reprezentuje najwyższą klasę widowisk tego typu.

23 numer „Listów z teatru" przynosi dowcipny i inteligentny dialog Heleny Wielowieyskiej z Janem Kottem, który widział kilka przedstawień Obrazcowa. Według Kotta „marionetka, czy pacynka jak zwierzątko w filmie rysunkowym Disney'a, wyraża cechy ogólne człowieka, czy zwierzęcia, podczas gdy aktor indywidualne".

Obrazcow formułuje to w ten sposób: „Aktor pokazuje człowieka, lalka go przedstawia i na tym polega różnica między teatrem lalki i aktora. Odrealniona marionetka czy pacynka i jej losy budzą nieraz uczucia wręcz przeciwne, niż można by sądzić z tekstu; na jej los nie reagujemy, jak na los postaci dramatu. Zamiast współczucia wzbudza często śmiech, radość zamiast grozy".

*

Zamordowani przez Niemców lub zmarli wskutek wojny pisarze i artyści zbyt łatwo zostali zapomniani. A przecież ich myśl i praca zasługuje na los sprawiedliwszy. Dlatego należy powitać z uznaniem wysiłki tych, co próbują przerwać ową — jak ją kiedyś nazwał Tadeusz Kwiatkowski — „konspirację milczenia". W „Dzienniku Literackim" czytaliśmy artykuły Kazimierza Piotrowskiego o Aleksandrze Węgierce a „Listy z teatru" (nr 23) przynoszą charakterystykę doktryny teatralnej jednego z najwybitniejszych naszych krytyków, zmarłego w r. 1944, Karola Irzykowskiego. Charakterystykę tę zawdzięczamy powieściopisarce i autorce książki o Irzykowskim Halinie Dobrowolskiej. Musiała ona pokonać trudności niemałe, gdyż artykuły teatralne Irzykowskiego nie są zebrane w książkę, trzeba je więc wertować po bibiotekach. Dlatego też wysiłek Dobrowolskiej ma niewątpliwą wartość dla naszej historii kulturalnej.

Myśli Irzykowskiego o dramacie i teatrze są tak interesujące, że trud autorki artykułu nie został na próżno podjęty.

*

Z Irzykowskim staczał ostre polemiki intelektualne nieodżałowany filozof, malarz i pisarz Stanisław Ignacy Witkiewicz. Raz nawet, na pewnym zebraniu, oburzony, na autora „Słonia w składzie porcelany" zaprzysiągł, że nie weźmie już nigdy do ręki książek Irzykowskiego. Także i Witkiewicz jest ofiarą wojny: zginął tragicznie jesienią 1939 roku. W omawianym numerze „Listów z teatru" piękną charakterystykę twórczości teatralnej Witkiewicza a szczególnie „Szewców" dał prof. Stefan Szuman. Według autora artykułu życie Witkiewicza było „jedną, nieustanną walką z kłamstwem. Najgorszym z kłamstw było — według niego — „złudzenie" tj. łudzenie się czyli okłamywanie samego siebie i innych: z wygody, z pychy i próżności, głupoty, z krótkowzroczności i słabości".

*

Bardzo piękny artykuł o „Obronie Ksantypy" Morstina napisał w „Listach" zbyt rzadko odzywający się krytyk Roman Kołoniecki „Z komedii Morstina — pisze on — bije wielkie umiłowanie Hellady, bez którego niepodobna zrozumieć wielu utworów tego świetnego poety-humanisty. Za godną uwielbienia poczytuje on nie tylko tę Grecję, która zapadła na wieczność w mitologię i w bilansach podręcznikowych utrwalona została glossolalią superlatywów, ale także i tę, która drgała rytmem życia codziennego, zapisując się realnie w księdze dziejów czynami i ideami ludzi".

*

Polemiki zajmują sporo miejsca w omawianym numerze „Listów". Elżbieta Witkowska broni „Dobrej wróżby" Otwinowskiego, a Karol Borowski krzyżuje szpadę z Tadeuszem Peiperem. Jak zwykle, także i w tym numerze krakowskiego pisma teatralnego, dużo miejsca zajmuje kronika zagraniczna, którą uzupełniają specjalnie dla „Listów" napisane trzy artykuły informacyjne o czeskim życiu teatralnym, fragment ze sztuki świetnego francuskiego poety Supervielle'a i essay Marii Serkowskiej o Salacrou.

(W)

100 DNI WROCŁAWIA

CODZIENNA KRONIKA WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

Wrocławska Redakcja „Dziennika Polskiego" ul. Jackowskiego 14 godz. 15—16, tel. 81-81

8 września

U wejścia do Pawilonu Przemysłu Prywatnego dwie duże mapy Polski z herbami miast i cyframi obok nich ukazują rozmieszczenie placówek prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych na terenie kraju. Cyfry są wysokie. Przoduje Wrocław, stolica Dolnego Śląska: 1.303 placówek przedsiębiorstw przemysłowych i 11.702 warsztatów; na drugim miejscu Katowice: 565 przedsiębiorstw i 6.415 warsztatów przemysłowych. Mapy są wymownym potwierdzeniem, że tzw. popularnie „inicjatywa prywatna" nie jest w Polsce „kopciuszkiem" lecz rozwija się dobrze.

Jeszcze wymowniej przedstawia to wnętrze Pawilonu. Setki bogatych i pięknych eksponatów dosłownie ze wszystkich dziedzin produkcji przemysłowej — od artystycznej chusteczki po nowoczesne meble — nie tylko cieszą wzrok licznie zwiedzających, ale są potwierdzeniem cyfr, jakie ujawnia mapa na zewnątrz. Potwierdzeniem obrazowym, plastycznym: mamy tysiące prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych na terenie kraju i przedsiębiorstwa te wywiązują się dobrze ze swych zadań.

Bojownicy o polskość Śląska przybywają do Wrocławia

Dnia 7 września bież. roku przybywa z Katowic do Wrocławia 2-tysięczna wycieczka członków Związku Weteranów Powstań śląskich z województwa śląsko-dąbrowskiego, z wojewodą gen. Aleksandrem Zawadzkim i prezesem Zarządu Głównego Związku płk. Ziętkiem na czele.

W czasie pobytu we Wrocławiu weterani walk o polskość Śląska przekażą wrocławskiemu Muzeum Wojska Polskiego urnę z prochami powstańców poległych na Górze Św. Anny.

Wycieczka zwiedzi Wystawę Ziem Odzyskanych.

Ogólnopolski zjazd chemików

W auli Politechniki Wrocławskiej obradował V. ogólnopolski zjazd chemików.

Poprzedni zjazd chemików odbył się w roku 1938.

Celem zjazdu jest dać przegląd badań chemicznych, prowadzonych przez uczonych polskich, zapoznać szerokie rzesze chemików z dorobkiem nowoczesnej myśli chemicznej. Zadaniem specjalnie powołanej komisji będzie opracowanie nowych programów i metod nauczania chemii w szkołach na poziomie akademickim.

Sport konny żyje!

Jedną z najbardziej emocjonujących rozrywek jakie daje Wystawa jest — jazda konna.

Codziennie o godz. 5 obok Pawilonu Hodowlanego odbywa się ujeżdżanie koni. Amatorzy mogą również próbować swych sił. A jest ich dużo, zarówno kobiet jak i mężczyzn. Dzieci rozkoszują się jazdą na malutkich kucykach.

Słowem — jakkolwiek kawaleria należy już tylko do wspomnień, sport konny żyje!

Rzeźba z... mydła

Wystawa Ziem Odzyskanych jest królestwem rzeźby. Wszędzie jej pełno, zdobi wnętrza pawilonów i dziedzińców. Niewątpliwie jednym z najbardziej oryginalnych dzieł jest znajdujący się w pawilonie Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego kupidynek — wykonany w mydle. Trzyma on w buzi słomkę i tylko patrzyć jak tęczowa bańka mydlana oderwie się i uleci w powietrze...

Rzeźba jest „dłuta" krakowskiego artysty Miklaszewskiego.

Narty i postęp

Na najmniejszym wycinku naszego życia obserwować możemy postęp. — Nawet sprzęt narciarski przeszedł „w ciągu dziejów" ewolucję. Zaobserwować to nie trudno na historycznej wystawie sprzętu narciarskiego, urządzonej w pawilonie Polskich Uzdrowisk.

Począwszy od krótkich i szerokich desek z śmiesznymi w swej naiwności wiązaniami aż po najnowsze modele, wyposażone w sprężynowe wiązania, wszystko jest tu reprezentowane. Eksponaty te przywędrowały na WZO z regionalnego muzeum w Karpaczu, gdzie mają swe stałe locum.

*

Mimo, że jesień już za pasem papierowe hełmy tropikalne, tak charakterystyczne dla Wrocławia, odkąd sprzedaje się je na WZO, nie tracą powodzenia. Ostatni transport, został rozchwytany w oka mgnieniu.

*

Meble, wystawione w Pawilonie Wytwórczości Prywatnej stanowią prawdziwą przyjemność dla oka. Zwłaszcza imponująca jadalnia, znakomicie podrobiona pod „Louis Philippe'a" jest doskonała w linii.

Piękny garnitur posiada jednak jedną zasadniczą wadę: kosztuje 350 tysięcy złotych.

*

Zespół regionalny ze Śląska Cieszyńskiego w liczbie 300 osób wystąpi w dniach 7 i 8 bm. w Hali Ludowej z przedstawieniem, noszącym tytuł „Dożynki Dzięgielowskie".

*

Jak stwierdza urzędnik stanu cywilnego ob. Ruciak, udzielił on w okresie trwania Wystawy kilku ślubów wycieczkowiczom.

GWIDON MIKLASZEWSKI

Ojciec i syn

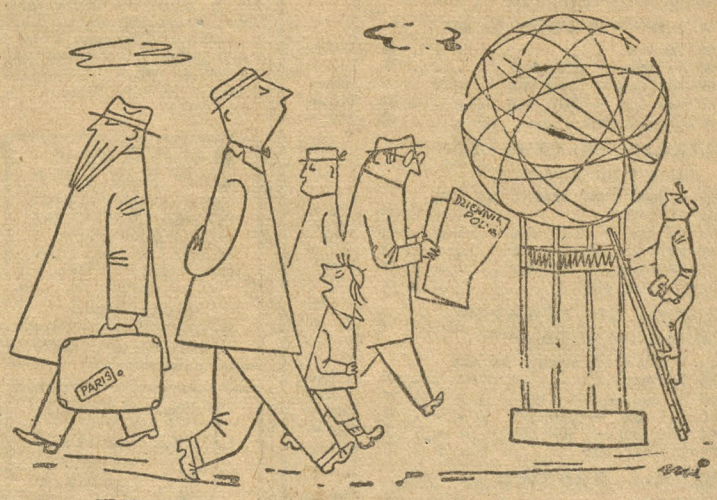

JESZCZE O KONGRESIE INTELEKTUALISTÓW

— Tatusiu, czy ci wszyscy pisarze i uczeni, którzy tu byli, chcą żyć w jednym pokoju?

— Nie tylko oni, synku. Uczciwi ludzie całego świata pragną żyć w tym pokoju, chodzi tylko o to, żeby to nie był pokój... przejściowy!

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia zł 120 — z odnoszeniem zł 170 — przez pocztę zł 135 — Konto Spółdz. Wyd. „Czytelnik" Dział prenumeraty PKO IV-1632 Dział ogłoszeń PKO IV-111

Redaktor Naczelny: STANISŁAW WITOLD BALICKI

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kraków Wielopole 1. Centrala tel. 545-60, 61-62. Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Daszyńskiego 14, I. p. Telefon 879-37, 851-48. — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14—15. Sekretarz Redakcji codz. od 10—12. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedz.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. Tel. 55-306.

M—48003